



Dyskusja nad programem i listami wyborczymi AWPL w wyborach samorządowych

Prasę wystawiono za drzwi

Wczoraj członkowie Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie oraz Rady Nadzorczej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie spotkali się po raz kolejny, żeby ostatecznie uzgodnić listy kandydatów w wyborach samorządowych oraz program wyborczy. Mimo nikłego zainteresowania tym wydarzeniem ze strony prasy (przybyła ekipa TVP oraz "Kuriera"), zebrani nie życzyli, żeby prasa naświetlała przebieg spotkania.

Zapraszając prasę do "wspólnego wydania komunikatu" (?) po posiedzeniu, gremium, większością głosów, wyprosiło dziennikarzy za drzwi.

Inicjatorem utajnienia przed niezależną prasą przebiegu zatwierdzania programów i kandydatów był prezes AWPL Waldemar Tomaszewski, który jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia zabronił naszemu fotoreporterowi robienia zdjęć ze spotkania przedstawicieli polskich organizacji.

Widocznie nie wszyscy członkowie władz naczelných Związku i Akcji, początkowo zrozumieli intencje prezesa. Pytali się więc: "A jak lepiej?"

Po krótkim wyjaśnieniu przez Tomaszewskiego, że prasa to nic złego i, że zebrani nie mają czego ukrywać, ale praca sprawniej pójdzie za zamkniętymi drzwiami, zebrani przegłosowali za propozycją prezesa. Starosta gminy szatarnickiej Wiesław Starukowicz, udowadniał zebranym, że szef ma rację, ponieważ większość partii utajnia przed prasą i tudzież wyborcami proces sporządzania list kandydatów w wyborach oraz programów.

Zebranym chodziło chyba jednak o usunięcie z sali przedstawicieli prasy niezależnej, czyli nie zawsze wygodnej, bowiem przedstawiciele innych gazet na sali pozostali "z urzędu", jako członkowie władz naczelných polskich organizacji, którzy, chociażby w znak solidarności dziennikarskiej, niestety, nawet nie próbowali protestować przeciwko wydaleniu dziennikarzy z sali. Redaktor naczelny "Gazety Wileńskiej" Zbigniew Balcewicz, który w posiedzeniu uczestniczył jako członek zarządu ZPL, po zakończeniu zebrania, już jako dziennikarz, nerwowo relacjonował przebieg spotkania. Poproszony o skomentowanie zachowania się gremium wobec niezależnej prasy, Balcewicz odciął, że nie ma na to czasu.

Również członkowie władz naczelných ZPL i AWPL nie znaleźli czasu na przygo-



Prezes ZPL Ryszard Maciejkianiec ostro sprzeciwił się przyjęciu projektu rezolucji o poparciu Związku dla Akcji Wyborczej
Fot. archiwum

owanie "wspólnego komunikatu". Podczas kilkugodzinnego posiedzenia omawiano kilka ważnych spraw.

Jak "Kurier" dowiedział się, na początku, merowie rejonów wileńskiego i sołecznickiego złożyli sprawozdania. Sprawozdanie złożyli również przedstawiciele terenowych władz AWPL z Trok i Szyrwint. Zebrani na sali nie mieli większych pytań lub zastrzeżeń do sprawozdawców.

Następnie gremium uzupełniło program wyborczy o propozycje wyłonione na spotkaniu AWPL z przedstawicielami polskich organizacji społecznych. Jak się dowiedzieliśmy, propozycje te jedynie uzupełniają już przygotowany projekt programu.

Kolejnym punktem zebrania było omawianie list wyborczych. Większość list zostało zatwierdzonych bez zmian. Tylko na listę kandydatów Akcji w rejonie wileńskim wpisano nazwisko posła na Sejm

Jana Mincewicza. Nastąpiła również korekta wileńskiej listy kandydatów - pierwsze miejsce zarezerwowano dla posła na Sejm Jana Sienkiewicza, a szóste dla Ryszarda Litwinowicza. Trzecim na liście jest prezes ZPL Ryszard Maciejkianiec. Szyrwintką listę kandydatów odesłano do rejonu do ponownego rozpatrzenia.

Kulminacją zebrania było przyjęcie przez Zarząd Główny ZPL projektu rezolucji poparcia ZPL dla AWPL w wyborach samorządowych. Projekt ten zatwierdzono większością głosów. Jedyną osobą, która ostro wystąpiła przeciwko przyjęciu rezolucji, był prezes Maciejkianiec. Stwierdził on, że podejmowanie podobnych decyzji przez zarząd jest sprzeczne ze statutem ZPL. Maciejkianiec nie wdał się jednak w polemikę z członkami zarządu. Zapowiedział tylko, że w najbliższym czasie ukaże się jego oświadczenie w tej sprawie.

Stanisław Tarasiewicz

Inicjatorzy przyspieszenia spraw o ludobójstwo udoskonalili projekt

Nie zwlekać z karą

Sejmowy Komitet Praw Człowieka (KPCz) proponuje znaczne uzupełnienie projektu nowelizacji Kodeksu Postępowania Karnego, co umożliwiłoby sądom znaczne przyspieszenie procesów ludobójstwa. Ponieważ oskarżenia - to ludzie w sędziwym wieku, w tych procesach największą przeszkodą są przewlekłe ich schorzenia. Tę inicjatywę przewodniczą-

cego KPCz Emanuelisa Zingerisa Sejm zaaprobował w październiku, zamierzając omówić projekt.

W ciągu 4 miesięcy KPCz otrzymał wiele wniosków instytucji prawnych, z uwzględnieniem których projekt został udoskonalony. Wczoraj tę redakcję projektu zaaprobował sejmowy Komitet Prawa i Porządku Prawnego.

Według danych E. Zingerisa, na Litwie obecnie wytoczono 65 spraw, związanych ze zbrodniami okresu stalinowskiego oraz 10 spraw - ze zbrodniami nazistowskimi. Żaden wyrok dla osób, oskarżonych o kolaborację z nazistami nie został ogłoszony.

(ELTA)

W numerze:

Wywiad

Mieszane polsko-litewskie przedszkole jest jedyną placówką tego typu w Ejszyszkach, ale tego dla miasteczka całkowicie wystarcza. Dziś jest 120 dzieci - większość w grupach polskich i nieco mniej w litewskich.

str. 6

Podróże

Rozpoczynamy serię artykułów posła na Sejm Jana Sienkiewicza o wrażeniach z wizyty w „Państwie Środka” - Chinach.



str. 7

Bezpieczeństwo

Co roku na drogach Litwy ginie ponad 800 osób, w tym około 60 - to dzieci. Oznacza to, że 3 klasy uczniów nie wracają do szkół, domów... Dużo to czy mało? Wystarczająco, aby się zastanowić nad tym, jak uniknąć śmiertelnego niebezpieczeństwa.

str. 8

Świat

Dziewięć osób zginęło, a ponad sto zostało rannych w katastrofie kolejowej, do której doszło tuż po północy z soboty na niedzielę pod Kolonią w Niemczech.

str. 9

Sport

Siatkarze wileńskiej „Polonii” walczyący o tytuł mistrza kraju, po zwyciężonej walce musieli uznać wyższość rywali z Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego przegrywając z nimi w niedzielę - 1:3.

str. 10

Wybory prezydenckie w Finlandii

Finowie stawiają na kobietę



Po raz pierwszy w historii Finlandii mieszkańcy tego kraju obrali prezydenta-kobietę. Została nią 56-letnia kandydatka socjaldemokratów Tarja Halonen

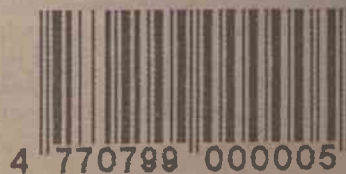
Fot. EPA-ELTA

UAB „Klion” Birbynių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85

Sentencja dnia

Zniszcz ziarna zła, bo wyrośnie i zniszczy ciebie

Ezop



Kalejdoskop aktualności

Minister gospodarki udał się do Bergen

Minister gospodarki Valentinas Milaknis wczoraj udał się do Bergen (Norwegia), gdzie weźmie udział w konferencji ministrów przemysłu i handlu regionu krajów Morza Bałtyckiego.

Milaknis wygłosi przemówienie na temat obniżenia barier inwestycji i handlu. Na spotkaniu będzie mowa o usunięciu przeszkód dla handlu i inwestycji, stworzeniu przychylnych warunków dla drobnej i średniej przedsiębiorczości, o współpracy regionalnej.

W Bergen ma być zatwierdzony plan współpracy handlowo-gospodarczej w regionie bałtyckim.

Dwustronne konsultacje Litwy i NATO

Wczoraj na Litwę w celu wzięcia udziału w dwustronnych konsultacjach NATO - Litwa przybyła 17-osobowa delegacja NATO.

W jej składzie jest zastępca pomocnika sekretarza generalnego NATO Holger Pfeiffer. W ciągu trzech dni goście z NATO spotkają się z przedstawicielami Urzędu Prezydenta, Sejmu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Ochrony Kraju (MOK). Jak informuje MOK, podczas konsultacji będą omawiane sprawy integracji Litwy z NATO, program przygotowań Litwy do członkostwa w NATO, udział Litwy w programie "Partnerstwo dla Pokoju". Z udziałem przedstawicieli Łotwy i Estonii będzie też omówione partnerstwo wielostronne w realizacji projektów systemu obserwacji przestrzeni powietrznej państw bałtyckich (BALNET), eskadry Marynarki Bałtyckiej (BALTRON), Bałtyckiego Batalionu Sił Pokojowych (BALTBAT).

Atomownia ma wiceministra

Wczoraj przystąpił do pracy nowy, czwarty wiceminister gospodarki Rimantas Vaitkus, odpowiedzialny za sprawę zamknięcia siłowni ignalińskiej. Do tych obowiązków 43-letni fizyk przeszedł ze stanowiska kierownika działu kontaktów międzynarodowych kancelarii sejmowej.

Premier Andrius Kubilius poinformował, że będzie on głównym przedstawicielem rządu w rozmowach z możliwymi sponsorami finansowymi zamykanej elektrowni - Unią Europejską, innymi instytucjami międzynarodowymi, zamożnymi krajami, zainteresowanymi bezpieczeństwem nuklearnym.

Zmniejszyły się zapasy

Oficjalne międzynarodowe zapasy Banku Litewskiego pod koniec stycznia stanowiły 1 mld 180,2 mln USD. W ciągu miesiąca zmniejszyły się o 61,9 mln USD, czyli o 5 proc.

Główną przyczyną zmniejszenia się oficjalnych zapasów międzynarodowych było to, że Bank Litewski w ramach transakcji wymiany lity i waluty bazowej sprzedał bankom komercyjnym 46,8 mln USD taniej niż kupił.

Sześciokrotny spadek

Czysty zysk birżańskiej mleczarskiej spółki akcyjnej w ubiegłym roku spadł przeszło sześciokrotnie. Podstawowe przedsiębiorstwo birżańskie wspólnie z "Kauno sūrinė" zarobiło zaledwie 307 tys. Lt (w 1998 r. - 1,9 mln Lt).

Obroty spółki w ubiegłym roku wzrosły o 13,5 proc. - z 128,4 mln do 145,8 mln Lt. Do powyższego bilansu nie włączono wyników należącej do spółki birżańskiej mleczarskiej "Vilniaus pienas". Według nieostatecznych danych, ubiegłoroczne straty przedsiębiorstwa wileńskiego mogą sięgać 2,5 mln Lt, obroty stanowią 27 mln Lt.

Na czysty zysk po audycie nie liczy też "Panevežio pienas", który zamierzał otrzymać w ubiegłym roku około 1,5-2 mln Lt. Obroty tego przedsiębiorstwa wynoszą 72,2 mln Lt, czyli są o 29 mln Lt niższe niż w roku 1998.

Landsbergis o członkostwie A. Sakalasa

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis jest zaskoczony tym, że niektórzy politycy pozwalają sobie na jednoczesną przynależność do dwóch partii politycznych, aczkolwiek nie jest to dozwolone przez prawo.

Na wczorajszej konferencji prasowej zaznaczył on, że Litwa jest jeszcze krajem o bardzo młodej demokracji, w którym, jak się okazuje, jest to możliwe.

Przewodniczący Sejmu ma wiele zastrzeżeń co do postać Aloyzasa Sakalasa. V. Landsbergis zauważył, że A. Sakalas jest honorowym członkiem partii "Socjaldemokracja 2000", a jednocześnie w innej partii - Socjaldemokratycznej jest zarówno członkiem, jak i honorowym przewodniczącym.

Sytuacja w rejonie szyluckim nie jest krytyczna

Powódź wiosenna w rejonie szyluckim na razie nie zagraża bezpieczeństwu mieszkańców, ale sytuacja jest ekstremalna.

Według danych Służby Bezpieczeństwa Cywilnego, w nocy z niedzieli na poniedziałek na zatopionych terenach było spokojnie, ludzie nie zwracali się do służb specjalnych o pomoc. Obecnie w rejonie szyluckim jest zalanych 10 wsi, a w nich 26 zagród z 114 mieszkańcami. Woda zalała około 3 tys. 30 ha łąk, pastwisk i lasów.

Tańszy Internet

"Lietuvos telekomas" nauczycielom nieodpłatnie wypożycza komputery do pracy w domu, a uczniom umożliwia korzystanie z Internetu na ulgowych warunkach.

W grudniu ub. roku "Lietuvos telekomas" zainaugurował program oświatowy. Na pierwszym etapie jest on wdrażany w północno-zachodnim regionie kraju. Szkołom podstawowym i średnim zaproponowano nieodpłatne założenie linii telefonicznych do korzystania z łączności Internetu.

(ELTA, BNS)

Ekspremier i eksdoradca

Rolandas Paksas odchodzi z Urzędu Prezydenta

Doradca prezydenta Litwy do specjalnych poruczeń Rolandas Paksas oświadczył o zamiarze wycofania się z ekipy Valdas Adamkusa.

R. Paksas poinformował o tym w nowojorskim programie radiowym Romasa Kezysa "Laisvės žiburys", podaje dziennik "Lietuvos rytas". Od 2 do 13 lutego ekspremier, lider liberałów R. Paksas z żoną przebywa w Stanach Zjednoczonych.

Ze stanowiska doradcy prezydenta do specjalnych poruczeń

zamierza odejść 19 lutego. R. Paksas twierdzi, że jako przewodniczący Związku Liberałów nie może jednocześnie współpracować z prezydentem i uczestniczyć w kampanii wyborczej. Figurujący pod pierwszym numerem na liście liberałów wileńskich polityk twierdzi, że ponownie będzie się ubiegał o stanowisko mera stolicy. Samorządem wileńskim R. Paksas kierował od roku 1997 do maja ub. roku, gdy przyjął propozycję V. Adamkusa objęcia stanowiska szefa rządu. R. Paksas twierdzi, że nie wie, czy

ponownie by zajął fotel premiera, gdyby jesienią wybory do Sejmu wygrali liberałowie. Ze stanowiska premiera R. Paksas wycofał się w październiku ub. roku po podpisaniu dezaprobaty umów rządu z amerykańską spółką "Williams International".

Niebawem został doradcą prezydenta i w Urzędzie Prezydenta miał do czynienia z kwestiami energetyki.

Do USA R. Paksas przybył z ramienia Urzędu Prezydenta, aby się zapoznać ze strukturami administracyjnymi Ameryki. (BNS)

Handlowcy nadal będą dążyli do liberalizacji i jednakowych warunków konkurencji Równe prawa dla wszystkich

Litewskie Stowarzyszenie Przedsiębiorstw Handlowych, zrzeszające największe sieci handlowe kraju, nadal będzie dążyło do tego, aby zostały zliberalizowane warunki handlu, a warunki konkurencji były jednakowe dla wszystkich handlowców.

Na zebraniu sprawozdawczym stowarzyszenia w piątek skonstatowano, że obecnie działa zbyt wiele instytucji nadzoru rynkowe-

go, detaliczne przedsiębiorstwa handlowe zmuszone są konkurować z posiadaczami patentów, znajdującymi się w lepszej sytuacji.

Jak powiedział dyrektor wykonawczy stowarzyszenia Gediminas Žižys, będzie się dążyć do tego, aby wszystkim handlowcom stworzyć jednakowe warunki konkurencji, czy będą to handlarze rynkowi lub sprzedawcy używanej odzieży, albo wielkie sieci handlowe.

W roku ubiegłym obrót przedsiębiorstw handlu detalicznego w kraju zmalał o blisko 12 proc., jednakże obrót handlu niektórych sieci handlowych - "Vilniaus prekyba", "Apranga", "Sibena" lub "Levens" się zwiększył.

W piątek na zebraniu sprawozdawczym na przewodniczącego stowarzyszenia został ponownie wybrany Juozapas Budrikis.

(ELTA)

Partia propagująca równouprawnienie mężczyzn i kobiet

Zmiana nazwy i wizerunku

"Gdy przed pięcioma laty, jeszcze jako Stowarzyszenie Kobiet, postanowiłyśmy założyć Partię Kobiet, niektórzy mężczyźni politycy nam perswadowali, żebyśmy tego nie robiły. Pamiętam, kolega Juršėnas powiedział mi wtedy, że bycie u władzy jest niezwykle ciężką pracą. Odpowiedziałam mu, że wierzę, przeciętne dane statystyczne wskazują, że mężczyźni na Litwie żyją o 11 lat krócej niż kobiety. Postanowiłyśmy więc pomóc mężczyznom w niesieniu tego ciężkiego brzemia i dzisiaj w Sejmie mamy aż 18 % kobiet!" - tą dowcipną historyjką o powstaniu partii rozpoczęła IV zjazd Nowej Demokracji/ Partii Kobiet jej przewodnicząca prof. Kazimiera Prunskienė.

Inauguracją zjazdu był pokaz filmu dokumentalnego o powstaniu partii oraz o roli kobiety w kulturze bałtyckiej.

Na zjazd przybyło około 300 delegatek z całej Litwy. Na sali, gdzieś tam, niczym rodzyńki w drożdżowym cieście, siedzieli też delegaci.

Kazimiera Prunskienė w swym przemówieniu podkreśliła, że w przyszłości partia będzie "mieszana", jednak z zachowaną przewagą kobiet.

Kwiaty, komplementy i zapewnienia współpracy

Wśród licznie przybyłych na zjazd gości byli m.in. liderzy partii LDPP i socjaldemokratycznej - Česlovas Juršėnas i Vytenis Andriukaitis, przedstawiciele Nowego Związku i chrześcijańskich demokratów oraz przewodniczący Litewskiej Ligi Wolności Vytautas Štuskas, który przez siedząc na sali panie był gorąco oklaskiwany.

Wszyscy ci panowie wychodzili na scenę z bukietami kwiatów i dosłownie obsypali panią przewodniczącą komplementami.

Česlovas Juršėnas z humorem oznajmił, że swego zdania (polityka - to ciężka praca) nie zmienił



Kazimiera Prunskienė oznajmiła, że jest eurorealistką. Jej zdaniem, politycy, prowadząc pertraktacje w celu wstąpienia do UE nie powinni składać w ofierze narodowych interesów

Fot. ELTA

dotychczas, jednak, widząc osiągnięcia pań w tej dziedzinie, zapewnił współpracę, ponieważ "poglądy oraz cele LDPP i ND/PK są zgodne". Vytenis Andriukaitis z kolei określił Kazimierę Prunskienė jako "liderkę odrodzenia Litwy" i życzył, by w przyszłości "w parlamencie było tak, jak w przyrodzie - 50 % kobiet i 50 % mężczyzn".

Na scenę wszedł Vytautas Štuskas.

"Jak pisała kiedyś prasa, jestem położnym tej partii, byłem przy jej narodzinach. Podziwiam śmiałość pani profesor, że ośmieliła się zaprosić na zjazd przedstawiciela "partii barykad". Przy okazji chciałbym zaznaczyć, że działając razem, może w tym roku uda się nam oczyścić kowieńskie władze z konserwatystów" - grzmiał z trybuny Štuskas.

Przewodniczący Ligi Wolności życzył też paniom, by w wyborach dostały się do Sejmu.

Nowa nazwa i koalicje z innymi partiami

W czasie konferencji zostało ogłoszone postanowienie o skróceniu nazwy partii. Od 1 maja partia Nowa Demokracja / Partia Ko-

biet będzie istniała pod nazwą Nowa Demokracja. Kazimiera Prunskienė, wyjaśniając przyczynę zmiany nazwy partii, oznajmiła, iż jednym z bodźców do skrócenia nazwy była zwiększająca się liczba mężczyzn w partii. "Nazwa Partia Kobiet była też czasami błędnie interpretowana w społeczeństwie: jakoby udział mężczyzn w tej partii jest niepożądany." - oznajmiła przewodnicząca.

Na zjeździe uchwalono też program ND/ PK, z którym partia wystartuje na wyborach do samorządu. Priorytetami programu są: utworzenie nowych miejsc pracy, rozwój przedsiębiorczości i kultury, opieka socjalna i zdrowotna oraz dostępność oświaty.

Partia zamierza uczestniczyć w wyborach do rad 30 samorządów. W Oniksztach, Kownie i Wisaginasie planuje się utworzyć koalicje z socjaldemokratami, LDPP i socjalliberałami (Nowy Związek).

Jak poinformowano "Kurier" w siedzibie partii, kandydaci ND/ PK będą ubiegali się m.in. o miejsce w samorządzie rejonu wileńskiego. Partia nie wystawia swoich kandydatów w rejonie sołecznickim.

Sabina Kozłowska

Do redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego” o artykule „Quo vadis AWPL?”

W Miednikach nie ma problemu

Wysyłamy wyjaśnienie do artykułu korespondenta Pawła Kobaka w gazecie „Kurier Wileński” nr 17 z dnia 26 stycznia 2000 roku, który wywołał wielkie zaniepokojenie i niezadowolenie wśród członków AWPL i mieszkańców gminy w Miednikach. Prosimy też, aby opublikować je w najbliższym numerze gazety.

Przejrzawszy pobieżnie wyżej wskazany artykuł i zdjęcia do niego od razu nasuwa się pytanie, o co chodziło korespondentowi gazety Pawłowi Kobakowi, że w podpisie pod zdjęciem podał prawdziwe imię, ale cudze nazwisko? Uważamy, że to zrobiono celowo, żeby spowodować podejrzenie i rzucić cień na pana Leonowicza, aktywnego członka AWPL, sumiennego i sprawiedliwego mieszkańca gminy Miednickiej i trochę zatuszować postać Jana Stacewicza, który znany jest w gminie jako specjalista od „prychwatyzacji”. Wykorzystując swoje stanowisko służbowe, wykupił za grosze łąźnię i odsprzedał ją potem A. Tunkiewiczowi (swat starosty Janiny Naniewicz), otrzymując solidny dochód. Po sprzedaniu łąźnia nie była czynna ani dnia.

Podobny los spotkał też jądłodajnię, którą Jan Stacewicz po wykupieniu, odsprzedał znowu A. Tunkiewiczowi. Razem z jądłodaj-

nią wykupiono działkę ziemi, stanowiącą własność Zenona Bielskiego, której rozmiary nie odpowiadają wskazanym na planie. Ale zagarniętej bezprawnie ziemi Zenon Bielski dotychczas nie odzyskał, chociaż kilka razy już odbył się sąd. Po stronie A. Tunkiewicza razem z nieuczciwymi urzędnikami stanęła i starosta gminy Janina Naniewicz.

Praca w kierowanej przez J. Stacewicza spółce rolnej „Podwarańce” była najgorzej zorganizowana wśród trzech istniejących spółek na terenie gminy, więc szybko zbankrutowała. Wszystkie najlepsze budynki (kompleks hodowli bydła), wieża ciśnienia przeszły na własność A. Tunkiewicza i jego zięcia R. Naniewicz, którzy z tą spółką nie mieli nic wspólnego. Jan Stacewicz dotychczas nie rozliczył się z ludźmi, którzy pracowali w spółce.

Mieszkańcy wsi Podwarańce zostali pozbawieni wody, bo nowy gospodarz na żadne warunki z mieszkańcami danej wsi nie zgodził się. Dlaczego wtedy Jan Stacewicz i starosta Janina Naniewicz nie pożałowali ludzi i byli głusi na ludzkie biedy.

Skąd pomysł na taką nazwę artykułu „Quo vadis AWPL?”

Co złego dzieje się w AWPL w ogóle, a w kole w Miednikach w szczególności?

W szeregach AWPL, do utworzenia której zmusiły ustawy rządowe o wyborach, znalazła się najaktywniejsza część członków ZPL. Próby skompromitowania AWPL, to kompromitacja ZPL, to szkoda dla ludności Wileńszczyzny. AWPL cieszy się autorytetem wśród mieszkańców Wileńszczyzny. Kandydaci z ramienia AWPL do Sejmu i samorządów uzyskują zawsze przeważającą większość głosów. Wzrasta ilość członków w istniejących kołach, powstają nowe koła i oddziały (Święciański, Szyrwiniński), dobiega końca wydawanie legitymacji, otwarto konta oddziałów, w najbliższym czasie zacznie działać siedziba AWPL w Wilnie.

Koło AWPL w Miednikach należy do najliczniejszych w rej. wileńskim, stara się realizować program AWPL przyjęty na zjeździe. Wszystkie kwestie rozstrzyga się na posiedzeniach zarządu albo ogólnych zebraniach, rosną szeregi członków Akcji.

Dzięki staraniom członków AWPL i radnego samorządu Mieczysława Kłusowskiego (w artykule Kłusowski) nie spotkał podobny los domu kultury w Miednikach, jak łąźni i jądłodajni, o co starali się Janina Naniewicz i Jan Stacewicz.

(Dokończenie na str. 5)

Echa publikacji

Wbrew naciskom

W publikacji z dnia 29 stycznia prezes AWPL Waldemar Tomaszewski oświadczył, że jakoby to nie ja napisałam list do redakcji „Naszej Gazety” na temat usprawnienia działalności AWPL, że jest to prowokacja. Pragnę jednoznacznie stwierdzić, że jestem autorką listu, przedyskutowanego przez członków koła, do którego należą. Nadal uważam, że prezes Waldemar Tomaszewski powinien zmienić styl pracy. Jego telefony i nacisk, abym zmieniła zdanie, jeszcze raz dowodzą, że w AWPL nie dzieje się dobrze.

Janina Sudujko

Mieszkańcy wybrzeża niekiedy mają szczęście

Morskie dary

W niedzielę spacerująca brzegiem morza kobieta znalazła niebywałej wielkości kawałki mazutu.

Jak poinformował Departament Bezpieczeństwa Cywilnego powiatu kłajpedzkiego, w pobliżu wsi Karklės kobieta, która miała prawo do zbierania wyrzuconego na brzeg drwa i innych darów morza, niespodziewanie znalazła też 11 kawałków starego, stwardniałego mazutu wielkości kapuścianej głowy. Łącznie ważyły one około 120 kg. Poinformowani o znalezisku ekologdy Połagi nigdy wcześniej czegoś takiego nie widzieli.

Zważone kawałki produktów ropy kobieta zebrała, załadowała na wóz i ruszyła do domu, gdzie zamierzała spalić je w piecu. Zainteresowani znaleździem ekologdy jeden z kawałków mazutu pozostawił do badań.

(ELTA)

Lider LDPP zarzuca konserwatystom pochopną zmianę Ustawy o działalności operacyjnej

“Przedwyborczy” pośpiech

Lider opozycyjnej LDPP Česlovas Juršėnas zarzuca rządzącej większości pośpiech przedwyborczy w zmianie Ustawy o działalności operacyjnej w celu uprawnienia służb specjalnych do śledzenia posłów na Sejm.

Lider LDPP, który na konferencji prasowej wyraził wątpliwość w celowość rozpoczynającej się dziś sesji nadzwyczajnej, znalazł jednak w jej programie kwestie, z powodu których, jego zdaniem, konserwatyści tak się śpieszą. Do takich aktów prawnych Č. Juršėnas zaliczył nowelizację Ustawy o działalności operacyjnej.

Obowiązująca obecnie Ustawa o działalności operacyjnej nie zezwala na stosowanie specjalnego sprzętu, tajnej lustracji pomieszczeń

Andrikenė apeluje o poparcie odezwy w sprawie zatrzymanego w Czechenii dziennikarza

Uwolnić Babickiego!

Zdaniem członka sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Laimy Andrikenė, delegacja Sejmu litewskiego w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy powinna udzielić poparcia odezwie Jeleny Bonner do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w sprawie losu dziennikarza radia “Swoboda” Andrieja Babickiego, który pracował w Czechenii.

Jak poinformowała posłanka, wdowa po Andrieju Sacharowie Jelena Bonner zwróciła się do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z propozycją zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia. W jej przekonaniu, przyjęto by na niej decyzję w sprawie A. Babickiego, setek lub nawet tysięcy obywateli

mieszkalnych, kontroli korespondencji, informacji telegraficznej i in. w stosunku do prezydenta republiki, posłów i członków rządu.

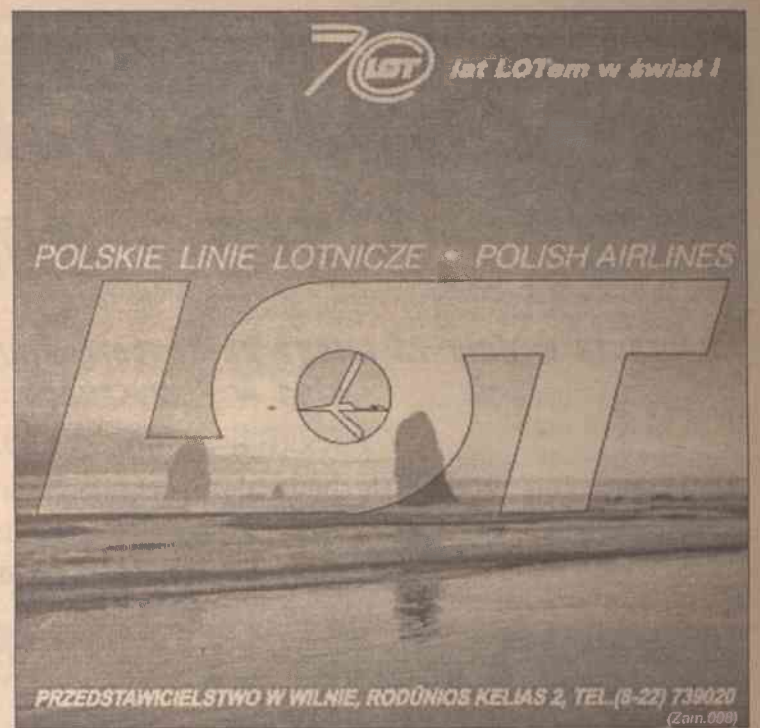
Nowy projekt, przygotowany przez przewodniczącego sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego Algirdasa Katkusa, rezygnuje z zakazu stosowania środków operacyjnej działalności wobec posłów i członków rządu. Projekt zakłada również, że operacyjne środki przeciwko parlamentarzystom i członkom rządu będzie można stosować za sankcją przewodniczącego Sądu Najwyższego bądź jego zastępcy na podstawie uzasadnionego wniosku prokuratora generalnego albo upoważnionego przezeń zastępcy.

(ELTA)

Czechenii, przetrzymywanych w tzw. obozach filtracyjnych i w sprawie tych, którzy mogą tam trafić w przyszłości, o ile operacje wojskowe w Czechenii będą trwały.

Jak poinformowała L. Andrikenė, pełniący swe obowiązki służbowe dziennikarz A. Babicki aresztowany został przez rosyjską milicję i po trzech tygodniach całkowitej izolacji został przekazany przez rosyjskie służby specjalne ludziom, których Rosja uważa za bandytów i terrorystów. “Jednocześnie instytucje rosyjskiej władzy oświadczyły, że nie podejmują się odpowiedzialności za dalszy los tego dziennikarza” - stwierdziła L. Andrikenė.

(ELTA)



Spotkanie absolwentów Szkoły im. Jana Pawła II odbędzie się 11 lutego 2000 r. o godz. 18.00.

Nie zmniejszy się liczba zatrudnionych na Litwie obcokrajowców

Pracownicy z zagranicy

Rządowi zaleci się ustalenie w tym roku ubiegłorocznej kwoty zatrudnienia obcokrajowców - 1300 osób.

Zezwolenia na pracę według umowy obcokrajowcom wydawane są według ustalonej przez rząd rocznej kwoty zatrudnienia obcokrajowców i z uwzględnieniem potrzeb wewnętrznego rynku pracy. Litewska giełda pracy w ubiegłym roku wydała 1194 zezwolenia na pracę, a 68 zezwoleń przedłużyła. Z uwagi na sytuację rynku pracy, 38 zezwoleń dla obcokrajow-

ców nie wydano. Najwięcej takich zezwoleń otrzymali monterzy kadłubów łodzi (231), spawacze kadłubów łodzi (187), inżynierowie (143), pedagodzy (116), a także kucharze, managerzy, ekonomiści. Zezwolenia na podjęcie pracy wydane zostały specjalistom, przybyłym z Ukrainy (337), Rosji (257), Białorusi (81), USA (66), Niemiec (40), Chin (62), Zjednoczonego Królestwa (54), Szwecji (39), Finlandii (33) oraz innych państw.

(ELTA)

Według danych statystycznych, poziom bezrobocia jest ponad dwukrotnie większy od oficjalnego

Nie ma pracy

mieszkańców zmniejszył się z 54 proc. w listopadzie 1998 r. do 52 proc. w listopadzie 1999 r.

Z 3,005 mln mieszkańców Litwy w wieku powyżej 14 lat 52 proc. pracowało w różnych sferach gospodarki, 9 proc. stanowili bezrobotni, a 39 proc. ekonomicznie nieaktywni mieszkańcy - nie pracujący emeryci, uczniowie, więźniowie, gospodynie domowe itp.

Liczba osób, stanowiących siłę roboczą - zatrudnionych i bezrobotnych - prawie się nie zmieniła. W listopadzie było ich 1,841 mln, czyli o 3 tys. mniej niż przed rokiem.

Statystyka odnotowała zmniejszenie się zarówno ogólnego zatrudnienia mieszkańców, jak też ich liczby w sferach działalności produkcyjnej. W rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie w ciągu roku liczba pracujących zmniejszyła się o 46 tys., czyli o 13 proc. W listopadzie stanowili oni 19 proc. ogółu zatrudnionych.

Najwyższy poziom bezrobocia, według danych sondażu, odnotowano w powiatach kłajpedzkim (18,7 proc.) i olickim (17,9 proc.), najniższy - w uciańskim (10,8 proc.) i wileńskim (13,9 proc.).

(ELTA)



Wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu Ojca składa Alinie Wojtkiewicz

dyrekcja oraz grono pedagogiczne Szkoły Średniej im. Jana Pawła II w Wilnie

13 lutego - Dzień „Kuriera Wileńskiego” w Ejszyszkach

Zespół estradowy „Stare - Jare”

zaprasza w dniu 13 lutego na koncert, który odbędzie się w sali kina w Ejszyszkach.

Początek o godz. 14.00.

Jednocześnie odbędzie się spotkanie z dziennikarzami „Kuriera Wileńskiego”.

Bilety do nabycia bezpośrednio przed koncertem.

Informacja w Ejszyszkach, tel. 56386



WMOK-u Litwy

BALTBAT zostanie zreformowany

Żołnierzy batalionu krajów bałtyckich BALTBAT w misji pokojowej w Bośni i Hercegowinie wiosną zastąpią narodowe siły zbrojne Litwy, Łotwy i Estonii.

Ministerstwo Ochrony Kraju poinformowało, że do końca roku 2000 BALTBAT powinien być zreformowany z batalionu sił pokojowych na batalion piechoty, toteż przez cały rok żołnierze będą wykonywali specjalne zadania i przygotowywali się do nowego statusu jednostki, która będzie się nazywać „Baltic Squadron”.

mowany z batalionu sił pokojowych na batalion piechoty, toteż przez cały rok żołnierze będą wykonywali specjalne zadania i przygotowywali się do nowego statusu jednostki, która będzie się nazywać „Baltic Squadron”.

Kronika kryminalna

Departament Policji MSW RL podaje: w dniach 4-6 lutego br. w kraju zanotowano 413 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 22 obrażenia ciała, 5 gwałtów, 20 chuligańskich ekscesów, 13 rabunków, 2 oszustwa, 350 kradzieży. Skradziono 22 samochody, znaleziono - 8.

Zanotowano 41 wypadków drogowych i 14 pożarów. Znalezione zwłoki 13 osób. Zatrzymano 47 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Gwałt

4 lutego do komisariatu policji rejonu okmiańskiego zgłosił się dyrektor specjalnej szkoły-internatu i zawiadomił, że 3 lutego jego uczennica L. (ur. 1985 r.) oświadczyła, że w ciągu 2 lat jej ojciec M. (ur. 1958 r.) zmuszał ją do odbywania z nim stosunków płciowych.

Rabunki

4 lutego o godz. 20.30 na ul. Vienuolis w Wilnie 2 mężczyźni pobili O. Š. (ur. 1966 r.) i odebrali telefon komórkowy.

4 lutego o godz. 11.10 w pobliżu przedszkola „Klevelis” przy ul. Stadiono w Wilnie jakiś osobnik napadł na pracowniczkę przedszkola O. Ch., uderzył ją po głowie i próbował odebrać torbę, zawierającą 11.000 litów. Kobieta

stawiła opór i napastnik uciekł.

4 lutego o godz. 23.15 w Wilnie 4 osobnicy odwieźli V. R. (ur. 1981 r.) samochodem vw golf na ulicę Užusienio, tam go pobili i odebrali kurtkę.

7 lutego o godz. 2.30 do domu A. M. (ur. 1930 r.) we wsi Juozapankai (rej. malacki), po wybraniu szyby okiennej, wdarli się 2 mężczyźni. Napastnicy pobili i związali gospodynię i jej siostrę A. P. (ur. 1930 r.) i zrabowali 280 litów.

Tykanie w brzuchu

4 lutego około godz. 23 do dyżurnego komisariatu policji rejonu birżańskiego zgłosił się aresztowany R. K. (ur. 1967 r.) i zawiadomił, że podczas zatrzymywania we wsi Jodzioniai połknął zegarek. W



centralnym szpitalu rejonowym „obce ciało” usunięto operacyjnie.

Strajk lokalny

6 lutego o godz. 12.30 na szosie Raudondvario w Kownie, w pobliżu bramy SA „Inkaras” zebrało się około 50 pracowników spółki, którzy nie pozwalali wyjechać z terytorium samochodom z produkcją. Strajkujący żądali regularnego wypłacania wynagrodzeń.

Prosto w słupek

5 lutego około godz. 8 we wsi Petrašiūnai (rejon pokrojski) samochód vw golf, prowadzony przez posłankę na Sejm RL M. Serienė (ur. 1955 r.) zjechał z drogi i uderzył w słupek na poboczu. Ludzie nie ucierpieli, samochód został uszkodzony.

Przygotowała
Irena Bakunowicz

MAKIETUJEMY I DRUKUJEMY:

- foldery
- blankiety firmowe
- plakaty
- afisze
- prospekty reklamowe
- etykiety
- nalepki
- itp. produkcję poligraficzną

CENTRUM WYDAWNICZE

Ul. Pylimo 8/2-9, Vilnius

Tel.: 62 75 71

Tel./fax 62 50 94 E-mail lc@iti.lt



(Zam. 332)

KURSY KIEROWCÓW WSZYSTKICH KATEGORII

Grupy wieczorowe i dzienne.

Grupy intensywnej nauki.

Nauka zaoczna, indywidualna.

Wykłady w jęz. litewskim i rosyjskim.

Konsultacje w zakresie przepisów ruchu drogowego dla osób,

które nie zdały egzaminu bądź zostały pozbawione prawa jazdy.

Plac do nauki jazdy, komputery, najnowsze programy, literatura.



Vilnius, Kojelavičiaus 188

tel. 67 77 14, 67 76 05 w godz. 9-19.

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonych apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



Tel./faks 370 2 752495
E-mail: arsviva@post.omnitel.net

HOTEL ARS VIVA

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>

Soleczniki

Przemytnicy atakują granicę

Na solecznickim odcinku granicy państwowej nic się nie zmieniło. Bez przerwy atakują ją przemytnicy, a funkcjonariusze policji granicznej odpirają te ataki.

Jak dowiedzieliśmy się w strażnicy w Tribonai, w pobliżu Solecznik udaje się zatrzymać co dzień przemytnika. Wyniki pierwszego miesiąca bieżącego roku wykazują, że nadal najbardziej „popularnym” nielegalnym towarem pozostaje białoruski cukier. Wiozą go dziesiątkami, a nawet setkami worków. Niedawno zatrzymano mercedesa, prowadzonego przez mieszkańca Wilna Česlovasa Grachovskisa. W samochodzie potrafił on umieścić 120 worków cukru i 346 butelek białoruskiej wódki. Auto należy do ZSA „Ingrota”.

W Ejszyszkach policjanci graniczni znaleźli i sprawdzili ciężarówkę KAMAZ (właściciel Vaclovas Žalis). W samochodzie było 101 worków cukru, a w pobliżu znaleziono 289 butelek białoruskiej

wódki. Cukier i alkohol znaleziono również u mieszkanki wsi Tawsiuny Heleny Sibik. Z garażu funkcjonariusze wynieśli 59 worków cukru, a ze składzika - 540 butelek wódki.

Duże ilości słodkiego towaru przewozi się zazwyczaj nocą. Np. w końcu stycznia, w pobliżu granicy zatrzymano 2 samochody. W jednym, który prowadził Romuald Sawel, było 50 worków cukru, drugi natomiast z kierowcą Stanisławem Sawelem, zawierał 60 worków.

Zauważono też, że podczas przemytu wielkiej ilości alkoholu, kierowcy samochodów... są pijani. Na przykład, Dmitrij Pałubiński prowadził samochód będąc w stanie zamroczenia alkoholowego. „Ciekawscy” funkcjonariusze znaleźli jeszcze 15 butelek „wody ognistej”. Często pogranicznicy znajdują alkohol bez gospodarza. W pobliżu wsi Jurgańce znaleziono bezpieczeństwa sanie z wódką i samogonem. Właściciel nie pojawił się.
Piotr Ryngiewicz

Czy w budującym się Domu Polskim powstanie szkoła biznesu

Zasadniczy cel - podniesienie dobrobytu

Ostatnio w Wilnie gościł Marcin Nowakowski, prorektor do spraw zagranicznych i kontaktu z otoczeniem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Ta polska uczelnia już od 10 lat współpracuje z Universitas Studiorum Polona Vilnensis. Nasza młodzież po uzyskaniu "pierwszych szlifów" w Wilnie, kontynuuje naukę i otrzymuje dyplomy w SGH. Poprosiliśmy szanownego gościa, by szerzej zapoznał naszych Czytelników z tą polską uczelnią oraz z celem swej wizyty.

Uczelnia o chlubnej przeszłości

W szkole biznesu handlowego coraz większego znaczenia nabierają kontakty już nie tylko z zagranicą i partnerami uniwersyteckimi, ale też z partnerami typu biznesowego. W Polsce uczelnia typu ekonomiczno - biznesowego musi już szukać również wsparcia w środowiskach wielkich przedsiębiorstw dlatego, że one muszą wspierać nasze inicjatywy. Właściwie jesteśmy już uczelnią, która w dużej mierze sama się finansuje. 50 procent środków gromadzimy sami.

Jesteśmy dużą uczelnią, mamy 13 500 studentów, studiujących ekonomię, biznes, finanse, zarządzanie, a więc tylko ściśle kierunki ekonomiczne i biznesowe. Mamy 750 nauczycieli akademickich i około 750 pracowników administracyjno - technicznych. Jest to duża, zasłużona uczelnia, która została założona w 1906 roku. I była już przed wojną pełnoprawną szkołą wyższą w Polsce, a po wojnie została reaktywowana. Od 1949 do 1990 r. nosiła nazwę SGPiS, czyli Szkoła Główna Plano-

wania i Statystyki. Odzwierciedlała ona pojęcie ekonomiki biznesu, jakie mieliśmy w czasach socjalizmu.

Uczelnia potrafiła zachować dwie rzeczy. Zawsze liczyła się poważnie, jeżeli chodzi o poziom ekonomiki. Miała dobrych profesorów, takich jak światowej sławy profesorowie Michał Kalecki i Oskar Lange. Naukowcy ci prowadzili w Europie Zachodniej i Ameryce normalną dyskusję naukowo - ekonomiczną, byli uznanymi partnerami. Pozwoliło to utrzymać dość wysoki poziom ekonomiki na naszej uczelni.

Po drugie, byliśmy zawsze uczelnią stosunkowo otwartą. Poza ścisłym okresem tak zwanego stalinizmu (1949 - 1956), na uczelni istniała wymiana i studentów, i profesorów z Zachodem.

Sprostac' nowym wymaganiom

Te dwa aspekty zapocentrowały. W 1989 r. po zmianach ustrojowych w Polsce, było oczywiste, że gospodarka będzie wymagała od nas specjalistów z zakresu finansów, zarządzania i biznesu. Natomiast w mniejszym stopniu będą potrzebni ekonomiści o ścisłym ukierunkowaniu. SGH już w latach 1990 - 92 dokonuje zmiany kierunków kształcenia specjalistów. W Polsce powstają wciąż nowe szkoły biznesu. Są o różnym poziomie i różnej wielkości. Teraz w kraju istnieje 5 państwowych szkół ekonomiki biznesu i około 150 prywatnych. Te ostatnie mają spore trudności, bo brakuje im własnej kadry. Przecież profesora zarządzania czy profesora rachunkowości nie można wykształcić od zaraz. Więc nasza SGH, jako uczelnia państwowa tworzy pewien

zasób profesorów i wspomaga prywatne szkoły. Niektóre z nich nie wytrzymują konkurencji, są nieliczne. Ale chodzi nie o wielkość, tylko o jakość nauczania. Otworzenie szkoły biznesu i zarządzania jest ciągle w Polsce dość dobrym biznesem i z tego można zrobić pieniądze. I najważniejsze, że tworzenie takich szkół ma bardzo duże zapotrzebowanie społeczne.

W ciągu trzech lat nauki, absolwenci otrzymują licencje (magistra - w ciągu 5 lat) i zasób wiedzy, dzięki której mogą szukać pracy już wykwalifikowanej. Szkoły te są przeważnie płatne, oczywiście, wymaga to pewnych środków finansowania, organizacji.

W drodze do internacjonalizacji

SGH jest uczelnią, która stara się zinternacjonalizować. Korzysta z różnego rodzaju pomocy Zachodu. W tej chwili pomoce rządowe zachodnie wygasają już, bo rządy: francuski, kanadyjski, niemiecki, amerykański pomagają do pewnego stopnia, a potem oczekują od nas, że my sami zaczniemy to robić.

Ostatnio dużym obszarem zainteresowania są nasi sąsiedzi, jak my to mówimy, Europy Środkowej i Wschodniej. A więc są to przede wszystkim Litwa i Ukraina. Białoruś teraz jakby mniej tego chce.

Ukraina w tej chwili jest dużym ośrodkiem zainteresowania Stanów Zjednoczonych i Kanady. Państwa te tam lokują dość duże środki. Jak są środki, to można więcej zrobić.

Nie ukrywamy, że jesteśmy zainteresowani pomocą naszym sąsiadom i partnerom litewskim. Myślimy tu przede wszystkim o

biznesie, bo to jest to, w czym jesteśmy dobrzy. I tu są różne możliwości. Od paru lat istnieje, tak zwana Inicjatywa Akademicka Wschód. To taka organizacja z naszej strony, która posiada pewien budżet i tutaj prowadzi pewne działania: studenci przyjeżdżają do Polski na studia. Jest już grupa młodzieży, która posiada dyplomy naszej uczelni.

Kształcić inteligentów na miejscu

Ale naszym priorytetem byłoby nie tyle branie młodego przyszłego inteligenta litewskiego do Polski, ile stworzenie możliwości kształcenia ich w zakresie biznesu na miejscu. Chcielibyśmy udzielać im różnej pomocy. Ale tu się zaczyna różne "schody prawne". Uczelnie są dość konserwatywne. Nie spieszą z uznawaniem dyplomów innych uczelni. W Europie też tak jest. Podobno na Łotwę weszła inicjatywa szkoły sztokholmskiej, na Litwę - norweskiej. One się zarejestrowały jako filie. Nasze prawo, na razie, takich filii uczelnianych nie przewiduje. Ale trwają rozmowy, żeby utworzyć szkołę biznesu w Wilnie. Do tego potrzebna silna baza, do której zamierzamy wejść. Rzecz nie polega na tym, że SGH udziela dyplomów, czy pomaga, czy też bierze pod swój patronat organizację nieznaną, słabą. Chcemy mieć tu taką organizację, którą moglibyśmy wesprzeć. Na przykład, wiemy że w maju ma być otwarty Dom Polski. Będzie on miał świetne warunki lokalowe i to jest bardzo ważne. Powinno to posłużyć jako impuls do poważnych rozmów o szkole biznesu, konkretnie, już w tym budynku, w tych możliwościach. Wiemy, że jest Stowarzy-

zenie Naukowców Polaków na Litwie. W wyniku połączenia z nimi, powinna powstać organizacja silna i zdolna do wydawania dyplomów. Chcielibyśmy, żeby były to dyplomy w pełni uznawane na Litwie.

Kolegium Batorego: jaka treść?

Nasza uczelnia ma też inicjatywę w ramach Uniwersytetu Wileńskiego. Jesteśmy współzałożycielem Kolegium Batorego. Powstało ono na Uniwersytecie Wileńskim. Weszły do niego różne uczelnie wschodnio - europejskie. A zatem uniwersytety: Budapeszteński, Praski, Warszawski, Jagielloński i SGH. Struktura powstała. A teraz trzeba ją wypełnić treścią. Złożyliśmy propozycję, aby utworzyć uczelnię europejską. Jakiego rodzaju mają to być studia? O tym, między innymi, będzie też rozmowa z profesorami Uniwersytetu Wileńskiego. To jest druga sprawa, która mię tu sprowadziła do Wilna.

Trzeci powód, to - uzyskanie odpowiedzi na pytanie: jak wygląda kwestia zatrudnienia absolwentów naszej uczelni na Litwie.

Chcemy, żeby szkoła biznesu, którą otworzymy w Wilnie, służyła Polakom na Litwie i zwiększała obecność gospodarczą Polski wśród wszystkich mieszkańców Republiki Litewskiej. Chcemy, żeby to był nasz wkład w rozwój Litwy, oczywiście w rozwój inteligencji polskiej, i żeby to służyło rozszerzaniu się związków LR i RP. Chcemy mieć na Litwie silnego gospodarczo partnera. A zatem cel zasadniczy - to podniesienie dobrobytu tego kraju i zacieśnienie jego związków z Polską.

Zanotowała
Danuta Danowska

Do redaktora naczelnego „Kuriera Wileńskiego” o artykule „Quo vadis AWPL?”

W Miednikach nie ma problemu

(Dokończenie ze str. 3)

Członkowie AWPL zapobiegli odebraniu własnej ziemi mieszkańcom wsi Pikiciuny, dzięki ich staraniom w przedszkolu w Miednikach będzie znowu otwarta grupa z polskim językiem nauczania, bo wcześniej istniejąca grupa polska była zamieniona na rosyjską nie bez pomocy Jana Stacewicza.

Gorzej jest z tym, że starosta gminy nie chce współpracować z kołem AWPL, bo po naznaczeniu na stanowisko starosty złożyła podanie do koła AWPL razem z 5-osobową grupą o wyjściu z tej organizacji (zamieszczamy to podanie do artykułu). Zebranie koła AWPL zadośćuczyniło ich prośbie (nie wypędzało, jak podaje „Kurier Wileński”, protokół nr 2 z 26.II.1997 r., bo to byli ludzie myślący wyłącznie o własnych interesach).

Pełniąc czasowo obowiązki prezesa koła Janina Naniewicz nie wiedziała, ilu członków liczyło ono, jeżeli w artykule jest mowa o 40 eks-członkach, kiedy koło całe liczyło tylko 26 członków AWPL. Gdzie więc prawda? Tej grupie wcale nie chodziło o pracę dla do-

bra ludzi, ponieważ nikt nie przeszkadzał aktywnie pracować w istniejącym kole AWPL.

Janina Naniewicz musiałaby być wdzięczna dla członków AWPL, którzy złagodzili konflikt, jaki zaistniał w gminie po naznaczeniu jej na stanowisko starosty, kiedy to jej sąsiedzi, byli współpracownicy, mieszkańcy gminy ustnie i telefonicznie, a także składając pisemne podpisy, które zachowały się dotychczas, wyrażali swoje niezadowolone.

Czy można normalnie pracować, jeżeli będzie obok kilka kół po kilka osób w każdej („Kurier Wileński” wydaje kilka redakcji pod kierownictwem kilku redaktorów).

Kiedy zaistniała potrzeba i pojawiły się chęci utworzenia drugiego koła ZPL na terytorium gminy, ponieważ odległość od Miednik wynosi około 12 km, to dzięki pomocy aktywistów koła ZPL w Miednikach, takie koło powstało w Łajbiszkach. Ciekawi nas, na ile obeznany jest korespondent z ustawą o pracy, która reglamentuje przyjęcie i zwolnienie z pracy, jeżeli przypisuje te funkcje członkom AWPL, radnemu?

Z tych „poszkodowanych” tylko Janina Dowejko nie ma pracy, chociaż możliwości miała, ale nie może dobrać pracy, ponieważ szuka w swoim zawodzie, którego nie posiada. Widocznie materialnie ma się nieźle, gdyż mąż jej zajmuje 2 posady.

A propos, Mieczysław Kłusowski pochodzi z gminy miednickiej, bo na jej terytorium się urodził, uczył się w szkole średniej w Miednikach. Kiedy było brak nauczycieli w szkołach polskich, podjął pracę w szkole w Miednikach, potem studia, praca w szkołach sąsiedniej gminy, a potem powrót znowu do Miednik, gdzie pracuje już przeszło 22 lata. Zna problemy mieszkańców gminy i cieszy się wśród nich zasłużonym autorytetem.

Mieszkańcy gminy dla członków AWPL są wszyscy jednako. Zawsze mogą liczyć na możliwą pomoc ze strony AWPL. Organizacja jest otwarta dla wszystkich, którym nie obce są aktualne sprawy mieszkańców gminy, jak: zwrot ziemi, oświata, kultura. Nie tworzymy własnych kół, a potrafimy pomyślnie

współpracować w istniejącym kole.

PS. Redakcja „Kuriera Wileńskiego” nie powinna skłócać polskie organizacje oraz polskie społeczeństwa. Nie trzeba wyszukiwać konfliktów tam, gdzie ich nie ma. Jeżeli „Kurier Wileński” postawił sobie za cel przeszkadzać normalnie pracować ZPL i AWPL przez publikację

Niezmiernie cieszą i napawają ogromną dumą osiągnięcia miednickiej filii AWPL. Po przeczytaniu listu wyciągnąłem wnioski, iż rzeczywiście nie ma tam żadnych problemów, a „Kurier” istotnie, niepotrzebnie sunie nos, gdzie nie należy i przeszkadza jedynie w pracy koła AWPL w Miednikach. Zapomniano tylko, że gazeta jest apolityczna i ma obowiązek reagować na dowolny sygnał, jak to było w przypadku Miednik. Nie chciałem poprzez swój artykuł skłócić polskich organizacji, ani też polskiego społeczeństwa. Nie chciałem również wyszukiwać konfliktów „tam, gdzie ich nie ma”, chociaż, jak mi się wydaje, konflikt, mimo wszystko, jest. Wystarczy przeczytać epitety, jakimi auto-

jednostronnych artykułów na zamówienie uciekinierów, to straci swoich czytelników i prenumeratorów.

Członkowie koła AWPL:
Z. Boroszko, H. Niemycko, M. Pietkiewicz, I. Tunkiewicz, M. Kłusowski, Z. Bielski, G. Mazięki, J. Lebediewa, E. Skurko
(Tytuł pochodzi od redakcji)

rzy listu obdarzają pana Jana Stacewicza.

Co się dotyczy nazwisk, które, zdaniem oburzonych miedniczan, celowo podaje cudze. Calkowicie przynajmniej się do winy. Z tą jedynie adnotacją, iż podałem cudze nazwiska nie celowo, a przez omyłkę. Raz jeszcze przepraszam te osoby. Zresztą, dałem w tej sprawie sprostowania.

Co zaś dotyczy pogroźek pod adresem redakcji, iż po takich publikacjach stracimy prenumeratorów, to, moim zdaniem, Miedniki nie mają moralnego prawa nawet wspominać o prenumeracie naszego dziennika - liczące ponad półtora tysięcy mieszkańców, głównie Polaków, miasteczko prenumeruje zaledwie sześć egzemplarzy „Kuriera Wileńskiego”.

Paweł Kobak

13 lutego "Kurier Wileński" w Ejszyszkach

Dzień spędza tu 120 małych ejszyszczan

Dom bardzo rodzinny



Kierowniczka przedszkola pani Halina Antropik zna pracę od "podszewki". Ten zawód w jej rodzinie - to już tradycja

Na korytarzach rysunki, zdjęcia z życia wychowanków, wszędzie kwiaty. Czyściutko i bardzo rodzinnie. A w dany moment - nadzwyczaj cichutko - do przedszkola trafiliśmy, kiedy dzieci miały przedobudową drzemkę. Mamy czas na spokojną rozmowę z kierowniczką tej placówki Haliną Antropik, rodowitą ejszyszczańką, która po ukończeniu szkoły przyszła właśnie tu.

- Moja mama pracowała jako przedszkolanka, więc rozmowy o dzieciach były w naszym domu na porządku dziennym. Rozpoczyłam również jako wychowawczyni, a od dwóch lat kieruję placówką. Mieszane polsko-litewskie przedszkole jest jedyną placówką tego typu w Ejszyszkach, ale tego dla miasteczka całkowicie wystarczy, moglibyśmy przyjąć dzieci nawet więcej. Dziś jest 120 dzieci - większość w grupach polskich i nieco mniej w litewskich.

- Mówi pani - nieco mniej, a przecież, o ile się zorientowałam, w Ejszyszkach Polacy stanowią 86 proc.

- Tak. W litewskich grupach mamy dzieci tylko z dwóch rodzin wyłącznie litewskich, jest sporo z rodzin mieszanych, pozostałe z polskich, rosyjskich. Rodzice widocznie wychodzą z założenia, że dziecko powinno się nauczyć języka państwowego, chociaż w polskich grupach mamy też codziennie język litewski (godzina). Współżyjemy doskonale. Święta obchodzimy razem. Oto chociażby takie, jak święto babci. Doskonale się przyjęło wśród Litwinów, a ponieważ dziadkowie byli trochę pokrzywdzeni, więc w ubiegłym przeprowadziliśmy także święto dziadka.

- Rozpoczęliśmy od języka, ale bardzo mię interesują sprawy bytowe, jak sobie radzicie w tych ciężkich ekonomicznie czasach, że przedszkole jest takie zadbane.

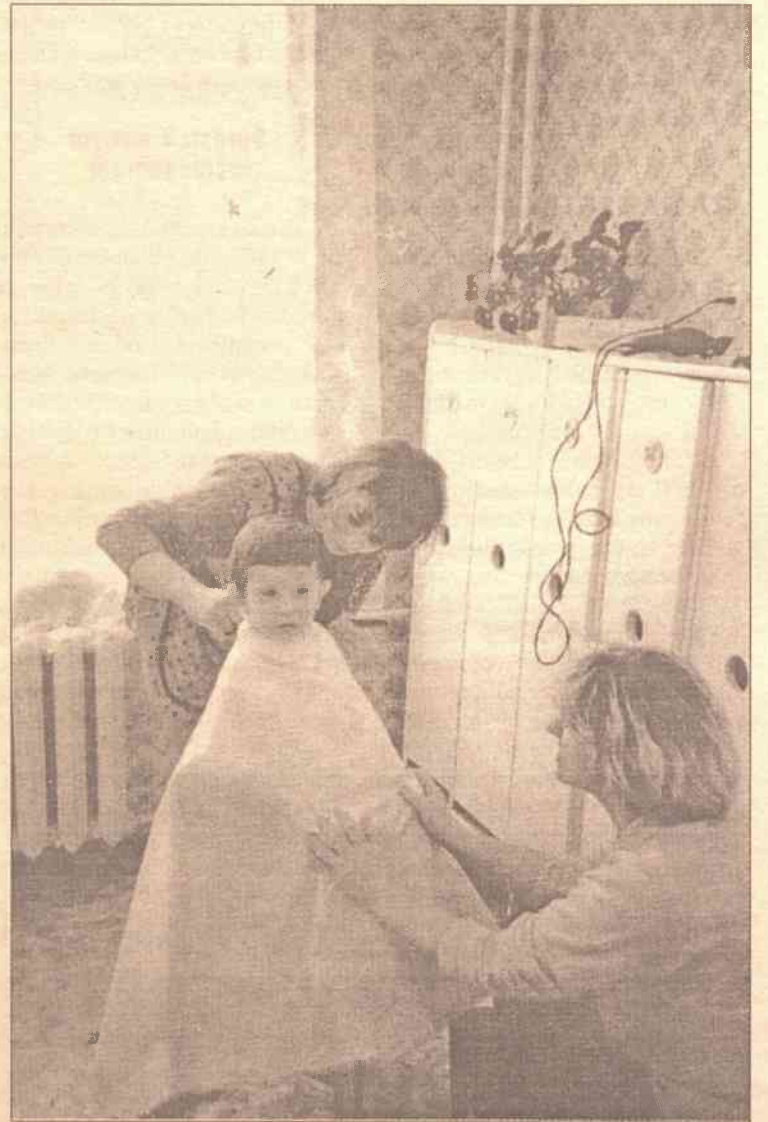
- Tylko zawdzięczając pomocy naszych przyjaciół z Polski. A zaczęło się to zupełnie przypadkowo. Przed laty w pielgrzymce z Polski, która zahaczyła też o Ejszyszki, znalazł się pan Wojciech Chodkowski, który nocował w moim domu. Rozgadaliśmy się, jak to zwykle, o pracy, życiu, o swoich biedach, a na owe czasy największą biedą przedszkola był brak gorącej wody. Gdy to powiedziałam, pan Wojciech dosłownie oniemiał i, jak dziś pamiętam, powiedział: "u nas, w Polsce, takie przedszkole w ogóle by nie mogło pracować, toż to męczarnia dla dzieci i dla personelu". Wrócił do Polski, do Wyszkowa, ale nie zapomniał o przedszkolu w Ejszyszkach. Zaangażował do tej sprawy dziennikarzystę, przywiózł panią senator Jądrę Stokarską, zaczął kołatać do wszystkich znajomych przedsiębiorców, sięgnął już nie raz do swej sakiewki. To dzięki jego poczynaniom mamy nie tylko ogrzewacz wody, otrzymaliśmy wiele innych darów: wieżę "Sony", pościel, środki czystości. Zresztą, trudno wszystko wymienić. Pani senator też przyjechała nie z pustymi rękoma - były artykuły kancelaryjne, kubki, pościel i in. Jest więcej takich przyjaciół. Od lat pomaga też nam pan Wiesław Włodarczyk z miasta Kazimierza. Ileż to razy docierały stamtąd słodycze, kasety. A w tym roku zrobił fantastyczny prezent - cztery panie pracujące w przedszkolu spędziły w Kazimierzu wakacje.

- To bardzo pięknie, co Pani mówi - pomoc rodaków z Macierzy. A miejscowi, czy nie śpieszą z pomocą?

- Nie za bardzo. Widocznie uważają, że nam i tak dobrze, po drugie, my też nie lubimy się kłaniać - radzimy jak możemy, zresztą jesteśmy finansowani przez samorząd sołeczniczy. Wy-

dział oświaty robi co może, wyasygnowano nam pieniądze na ogrzewacz wody - teraz w każdej grupie mamy ciepłą wodę. Nie jesteśmy pozostawieni na pastwę losu. Powiedziałam poprzednio, że sobie radzimy, na przykład jeden rodzic przeprowadza u nas kursy aerobiku, mamy własną fryzjernię. Jak dowiodło krótkie doświadczenie, maluchy nie są zestresowani, jak

Mieliśmy początkowo pomoc finansową, później bezpłatne seminaria, a na dzień dzisiejszy z tych rzeczy finansowych nic. Sam program jest bardzo interesujący i cenny, a jeżeli określić go skrótowo, polega na jak najściślejszym kontakcie z rodzicami, pracy indywidualnej z każdym dzieckiem. Samo pomieszczenie grupy powinno być tak urządzone, by każde dziecko mogło wy-



Fryzjer na poczekaniu

to czasami bywa, gdy muszą złożyć wizytę w normalnym zakładzie - tam przecież pani fryzjer dla nich nieznajoma, a to dodatkowy stres.

- Ostatnio przedszkola drożeją. Czy liczba dzieci się zmniejsza?

- Nie odczuwaliśmy jeszcze tego, gdyż rodzice płacą tyle samo, ale i ta suma dla nich (około 50 litów miesięcznie, zależnie od ilości dni) jest dosyć znaczna. Ludzie są biedni. Dużo bezrobotnych. Po trochę ilość dzieci maleje. Ale nie sądzę, że jest to poważne zagrożenie dla naszej jedynej placówki w mieście. W Ejszyszkach przedszkole zawsze istniało, od roku 1945. Co prawda, nie w tym miejscu, gdyż ten typowy budynek mamy od roku 1976.

- Wasze przedszkole należało do pierwszych, które rozpoczęło pracować według programu "Gera pradzia" ("Dobry początek").

- Tak. Wprowadzony był przez Fundację Georga Sorosa.

brać swą "działkę", czyli centrum, w którym będzie nie tylko przebywać, bawić się, ale też uczyć. Może wybrać np. konstruowania, poznawania świata, przyrody, rodzinne i in.

- Jakie są najbardziej lubiane?

- Chłopcy wybierają oczywiście budownictwa, konstruowania, a dziewczynki - rodzinne, gdzie można przyrządzać posiłki tak, jak w domu. Zresztą, codziennie mogą wybrać inne, a nawet w ciągu dnia przejść do innego centrum.

Niestety, nie mamy na tyle czasu, żeby poobserwować, jak taka nauka i praca przebiegają praktycznie. Ale z późniejszych przypadkowych rozmów z mamami jest jasne - dzieci chętnie idą do przedszkola. A to już największe osiągnięcie nie programu, ale wszystkich ludzi tu pracujących, którzy stworzyli dom przytulny, ciepły i bardzo rodzinny.

Helena Gładkowska

Fot. Zbigniew Markowicz



Czyż nie rodzinnie w naszym kółku?

Notatki na kolanie

Socjalizm o skośnych oczach (1)

W dniach 18-24 stycznia tego roku delegacja Sejmu RL, a ściślej członkowie sejmowej Grupy Współpracy Parlamentarnej z Chińską Republiką Ludową, złożyła, na zaproszenie takiegoż zespołu w parlamencie chińskim, wizytę w Chinach. Jako że ostatnio media i tak zwana opinia publiczna są bardzo uczulone na racjonalne użytkowanie funduszy państwowych, z góry uprzedzam wszelkie na ten temat domniemania wyjaśniając, iż wszystkie koszty pobytu zostały pokryte przez gospodarzy.

Przed wyjazdem zostałem zobowiązany przez redakcję "Kuriera Wileńskiego", z którym współpracę wielce sobie cenię, do przelania doznanych wrażeń na gazetowe łamy i podzielenia się nimi z Szanownymi Czytelnikami. Żeby po powrocie nie próbował się wykręcać, Redakcja wyposażyła mnie w dodatek na drogę w aparat fotograficzny, pojechałem więc również jako swego rodzaju wysłannik gazety. Z sinologią nie miałem dotychczas wiele do czynienia, niniejsze notatki nie pretendują więc do miana poważnego elaboratu - ot, zapiski na kolanie.

Polityka

Zacznijmy od tego, co każdy ciekawy może znaleźć na miejscu, bez potrzeby wybierania się nad Jangcy. Chiny są na dziś jednym z kilku ostatnich krajów, gdzie władzę sprawują komuniści i jedynym, w którym wydają się robić to skutecznie. Najwyższym organem władzy ustrojodawczej i ustawodawczej jest Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych, którego pracami kieruje Stały Komitet. Spotkanie z Li Pengiem, przewodniczącym Stałego Komitetu, stanowiło najważniejszy punkt programu wizyty. Delegacja złożyła, a Li Peng przyjął zaproszenie do odwiedzenia Litwy, najprawdopodobniej jeszcze w tym roku. Po odbytej rozmowie, już we własnym gronie, wynikła pewna konsternacja: dostojnik

chiński podróżuje własnym samolotem, a ten jest tak ogromny, że lotnisko wileńskie nie będzie w stanie go przyjąć... Na szczęście okazało się, że dostatecznie długie pasy startowe ma lotnisko wojskowe w Szawlach. Wizyta będzie mogła się odbyć.

Mimo że mieliśmy w składzie delegacji sejmowego szefa protokołu, co i rusz zdarzały się sytuacje, kiedy nie bardzo wiadomo było, czy bardziej pasuje używać słowa "gospodin" czy "towaryszcz" (w oficjalnych rozmowach używany był - o zgrozo! - język rosyjski. Jak na to popatrzą nasi językowi hunwejbini?..). Jeśli chodzi bowiem o polityczną retorykę, kropka w kropkę przypomina ona tę, jaka całkiem niedawno jeszcze była u nas w użyciu: "dzięki dalekowzrotnej polityce ukochanych przywódców i uchwałom takiego to a takiego plenum nasze miasto może się dziś poszczycić..." etc. W podobnym stylu utrzymany jest również język prasy: jej wersje anglojęzyczne do złudzenia przypominają "Moscow News" sprzed lat kilkunastu. Treści jednak od stylu odbiegają daleko: kierownictwo partyjne nakazało nam budować socjalizm o specyfice chińskiej (czyli, w istocie, najprawdziwszy, kontrolowany przez państwo kapitalizm) - więc go budujemy.

Również atrybutyki socjalizmu o barwie czerwonej, tak nachalnie obecnej jeszcze dziś na Białorusi, w miejscach publicznych nie uświadczysz. Przeważają miejscowe i zagraniczne reklamy i neony.

Gospodarka

Kiedy w 1949 r. utworzona została ChRL, było to zacofane feudalne państwo, uzależnione od kapitału zagranicznego. Nacjonalizacja przyniosła efekty tylko w okresie początkowym, przeważnie w przemyśle ciężkim. Izolacja gospodarcza jednak, a zwłaszcza monstrualne eksperymenty komunistów ("wielki skok", "rewolucja kulturalna") wyrządziły pań-



Delegacja przed jedną ze świątyń w Pekinie. 12 stopni mrozu i przenikliwy wiatr

stwu ogromne szkody. Pod koniec lat 70 nastąpiła więc - bardzo rozsądna - zmiana kursu. Zlikwidowano kolektywne gospodarstwa rolne, ziemię zaś, która nadal jest własnością państwową, przekazano w krótkoterminową (5-10 lat) dzierżawę chłopom. Gospodarstwa rodzinne okazały się tak skuteczne, że już wkrótce nie tylko starczyło żywności dla rzeszy Chińczyków, ale też zaczęto ją eksportować. Chiny twardo utrzymują dziś pozycję producenta numer 1 na świecie nie tylko uprawianego tu od tysiącleci ryżu, ale też pszenicy, tytoniu, bawełny, na drugim miejscu plasują się w uprawie kukurydzy i herbaty.

W przemyśle otwarto dostęp dla kapitału zagranicznego, tworząc m. in. 5 wolnych stref ekonomicznych i 14 nadmorskich miast otwartych. Jedną ze stref, Xiamen, mieliśmy okazję odwiedzić. Widoki imponujące. Oaza kapitału i niebawem prężny rozwój. Co prawda, wszystko to jeszcze na wyrost: ogromny 6-kilometrowy most, jak też szerokie, o doskonałej nawierzchni ulice dziś są puste, ledwie pojedynczy samochód przejedzie, ale za jakiś czas pełno tu będzie pojazdów.

W państwie, którego liczba ludności stanowi ponad 20 proc. populacji światowej, spodziewać by się można również intensywnego ruchu samochodowego na drogach - i niesłusznie. Na ulicach dominują - rowery. Tuż po nich są taksówki, dopiero potem nie oznakowane w żaden sposób samochody osobowe, co do których nie wiadomo, czy są prywatne czy państwowe. Numery rejestracyjne na to nie wskazują. Prywatnych jest jednak na pewno mniej, a to ze względu na fakt, że dopiero od niedawna osoby prywatne uzyskały prawo do nabywania aut. Prawo prawem, ceny jednakowoż (mniej więcej równoznaczne z naszymi) samochodów używanych, nie mówiąc o nowych, są nie do ugryzienia nawet dla urzędników państwowych. Stąd nawet Pekin, stolica bądź co bądź, sprawia wrażenie miasta na wpół pustego.

Na wsi, której nam nie pokazano, bo widoki nie byłyby zbyt budujące, jak też w miastach przeważa zdecydowanie praca ręczna. W Xiamen, koło hotelu, w którym

mieszkał, obudowywano skarpe potężnym - 5-6 m wysokości i prawie tyleż szerokości - murem z łupanego kamienia. Jedynym instrumentem technicznym, z jednego przy tym korzystano, był teodolit. Cała reszta robót - łupanie skały, robienie zaprawy, układanie muru - wykonywana była ręcznie. Kamienie, przywiązane sznurami do bambusowych żerdeń, nosili po dwóch mężczyźni, zaprawę na nosidłach kobiety. Po półtora dolara za dniówkę.

Podobnie w fabryce montażu telewizorów, czarno-białych zresztą, przeznaczonych na rynek wewnętrzny. Jedyny sprzęt mechaniczny to taśmociąg. W dziale kontroli technicznej najważniejszym narzędziem - gumowy młotek, którym kontroler wali w obudowę aparatu, jeśli ten nie daje obrazu czy dźwięku. Ale jednocześnie zjednoczenie, do którego fabryka należy, wykonuje prace w ramach programu badań kosmicznych, produkuje aparaturę dla satelitów. Chińskie paradoksy.

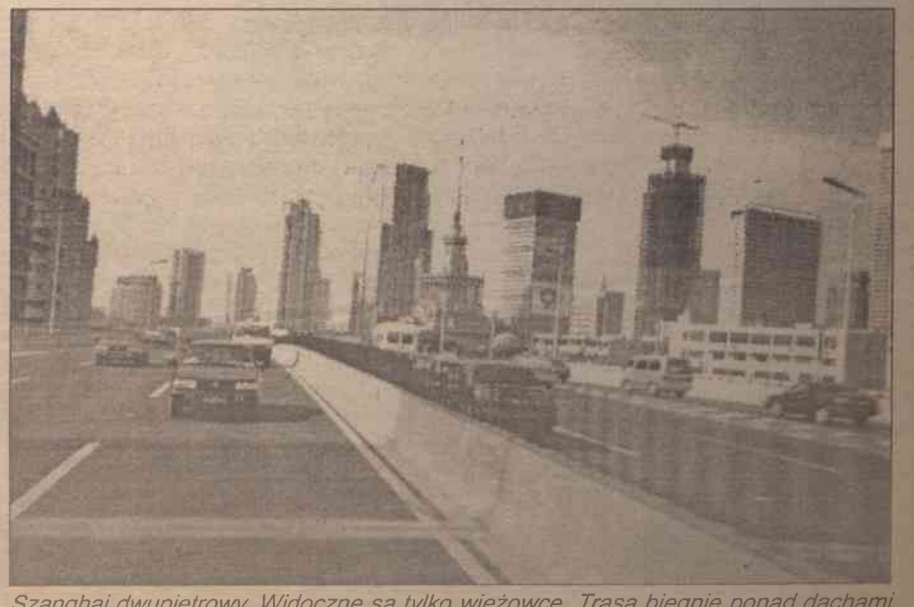
(Dokończenie nastąpi)

Jan Sienkiewicz

Fot. autor



Uniwersytet Jimei w Xiamen, kilka dni wcześniej. Palmy, kwiaty i 18 stopni ciepła



Szanghaj dwupiętrowy. Widoczne są tylko wieżowce. Trasa biegnie ponad dachami starego miasta-mrowiska

Ruch drogowy można sobie wyobrazić jako kładkę przerzuconą nad przepaścią

Zabawa w życie

Co rok na drogach Litwy ginie ponad 800 osób, w tym około 60 - to dzieci. Oznacza to, że 3 klasy uczniów nie wracają do szkół, domów... Dużo to czy mało? Wystarczająco, aby się zastanowić nad tym, jak uniknąć śmiertelnego niebezpieczeństwa.

- To już za późno jest uczyć zachowania się na drogach osobę, która siedzi za kierownicą. Należy zaczynać od przedszkola, od najmniejszych obywateli, którzy są jednocześnie najbardziej zagrożeni - takiego zdania jest dyrektorka Wileńskiej Szkoły Bezpiecznego Ruchu, ekspert Laimutė Grigaliūnienė. Tu właśnie, podczas atrakcyjnych zajęć, najmniejsi poznają zagrażające im, pieszym, sytuacje i uczą się ich zapobiegania. Dziesięcioletki zdają "na prawo jazdy"... rowerem, o dwa lata starsi koledzy opanowują motorowery, szesnastolatki dosiadają motocykli, abiturienti mogą już mieć w kieszeni prawo jazdy samochodem kategorii B. Każdy stopień opanowania przypiętowany jest oficjalnym, prawdziwym dokumentem. Może to właśnie, że dzieci traktuje się jak dorosłych, tak je przyciąga...

Ochronić przed tragedią

Szkoła powstała 9 marca 1995 r. jako ośrodek metodyczny i oświatowy dla uczniów i pedagogów. - Jako pedagog mam staż 30 lat, w tym 20 - w dziedzinie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Pracowałam najpierw jako nauczycielka matematyki. Gdy zjawyły się komputery i zorganizowałam kółko komputerowe, zdarzył tragiczny wypadek, który sprawił, że zmieniłam kierunek działalności. Uczeń 4 klasy, który śpieszył właśnie na moje zajęcie, trafił pod samochód. Widok jego makabrycznej śmierci (na skutek uderzenia głowa chłopca została oderwana od tułowia) tak mną wstrząsnął, że zdecydowałam, iż trzeba coś zrobić, aby ochronić dzieci. Przygotowałam projekt i zaniósłam do samorządu. I tak się zaczęło - mówi pani La-

imutė. Dodajmy, że z inicjatywy dyrektorki przygotowano statut Szkoły, plany nauczania, strategię działalności.

Wychować kulturalnych i... bezpiecznych

- Wychodząc z domu, nigdy nie jesteśmy pewni, co się stanie. Ruch drogowy można sobie wyobrazić jako kładkę przerzuconą nad przepaścią. Jedni, wiedzący jak się mają zachowywać, przechodzą przez nią cali i zdrowi, inni, niestety... To samo dotyczy zachowania się za kierownicą: roweru, motoroweru, motocykla czy samochodu. Uczymy za młodu kultury ruchu drogowego - opowiada dyrektorka. Uwzględniając liczbę uczęszczających do szkoły, można mieć nadzieję, że rośnie bardziej kulturalne i rozumne pokolenie. W regularnych grupach zajmuje się 2.500 dzieci, oprócz tego, na zajęcia uczęszczają uczniowie według życzeń konkretnych szkół. W ciągu pół roku nabiera się ich około 10.000.

Pożytecznie i ciekawie

Mimo że wykładowcy mówią o poważnych rzeczach - bezpieczeństwo na drodze, w domu, pierwsza pomoc medyczna (zajęcia prowadzi doktor nauk medycznych Vitalija Miežulavičiūtė), obrona cywilna, samoobrona - lekcje podawane są ciekawie. Jako pomoc służą materiały dydaktyczne, przezroczka, filmy, nawet symulator samochodu. Organizuje się różnorodne imprezy, aby się nie ograniczać tylko do ram podstawowych zajęć. Latem i jesienią odbyły się obozy w rejonie święciańskim. Na jednym takim na wyspie Sariai pedagodzy zatrzymali złodziejzaską i przekazali go policji, za co otrzymali od funkcjonariuszy prezent.

Dzieci nie tylko słuchają lekcji, ale też obserwują sytuacje na ulicach, jak zachowują się piesi, kierowcy, patrolują razem z drogówką. W ubiegłym roku w Awież-

niach i Mejszagole (rejon wileński) przekazali mieszkańcom odbłaski, ufundowane przez ambasadę Finlandii. Poza tym, analizują, przygotowują wykłady lub nawet projekty, dotyczące bezpieczeństwa na konkretnych ulicach miasta (Antokol).

Szwedzi się dziwią

W grudniu ubiegłego roku delegacja Szkoły z dyrektorką na czole 3 tygodnie przebywała w Szwecji, gdzie obserwowała drogi i zachowanie się na ulicach. Zasłużyli na to dzięki temu, że zwyciężyli w projekcie Funduszu Wsparcia UE im. Leonardo da Vinci. Gościli w ośrodkach, zajmujących się bezpieczeństwem ruchu drogowego. - Szwedzi dziwią się, że u nas w pobliżu szkół dozwolona prędkość samochodów wynosi 50 km na godz. U nich prędzej niż 30 km nie wolno jechać. Poza tym stosuje się specjalne "przeszkody", zmuszające do hamowania. Podczas projektowania ulic również uwzględnia się fakt bezpieczeństwa pieszych - opowiada Laimutė Grigaliūnienė. - Z drugiej strony, chwalamy naszą działalność w tej sferze, chociaż jej nie rozumieją. W Szwecji kultura na drogach jest jakby wrodzona, nie trzeba nikogo uczyć, jak ma się zachowywać...

Wracają

ci, którzy "ukończyli" Szkołę. Przyzwyczaili się do tych skromnych pomieszczeń, upiękuszonych wyobraźnią i rękami samych dzieci, przyzwyczaili się do pedagogów (nie jest ich wielu), do wesołych imprez i poważnych konferencji. A propos, na zajęcia w Szkole przychodzą również "trudne" dzieci. Obecnie jest ich 50. - Zauważyliśmy, że podoba im się tu. Mają "poważne" zajęcie, co na pewno podnosi ich wartość. Specjalnie właśnie ich posyłamy na patrolowanie. Zaczynają odczuwać odpowiedzialność - mówi dyrektorka.



Komputer jest pomocą i jednocześnie rozrywką dla uczniów Wileńskiej Szkoły Bezpiecznego Ruchu Drogowego

Żeby uczyć - trzeba umieć

Dlatego też Szkoła organizuje seminaria dla nauczycieli. 5 stycznia wykładów wysłuchało 70 pedagogów z Wilna i rejonu wileńskiego. Do programu szkolnego wchodzi nauczanie przepisów ruchu drogowego. Dla klas młodszych temat ten "przepływa" przez wszystkie przedmioty. Starsze klasy swoje 17 godzin obrony cywilnej odbywają właśnie tu, w Szkole. - Nauczyciel powinien wiedzieć więcej, aby rzeczywiście czegoś nauczyć dzieci. Takich pedagogów na razie jest mało - twierdzi pani Laimutė.

W 35 wileńskich szkołach są pedagodzy z Wileńskiej Szkoły Bezpiecznego Ruchu Drogowego. Wszyscy muszą się nauczyć dbać o swoje zdrowie i życie. Im wcześniej dzieci to rozumieją, tym lepiej. Większość ludzi widocznie to sobie uświadamia. Na Litwie otwarto 11 filii Szkoły. Po doświad-



Nabyte umiejętności są poświadczane właśnie taką legitymacją

czenie przyjeżdżają z innych państw bałtyckich. Powstało Stowarzyszenie Opiekunów Bezpiecznego Ruchu Drogowego Litwy. Walka o życie trwa.

Irena Litwin
Fot. archiwum Wileńskiej Szkoły Bezpiecznego Ruchu Drogowego

Soleczniki

Nie z policją takie numery

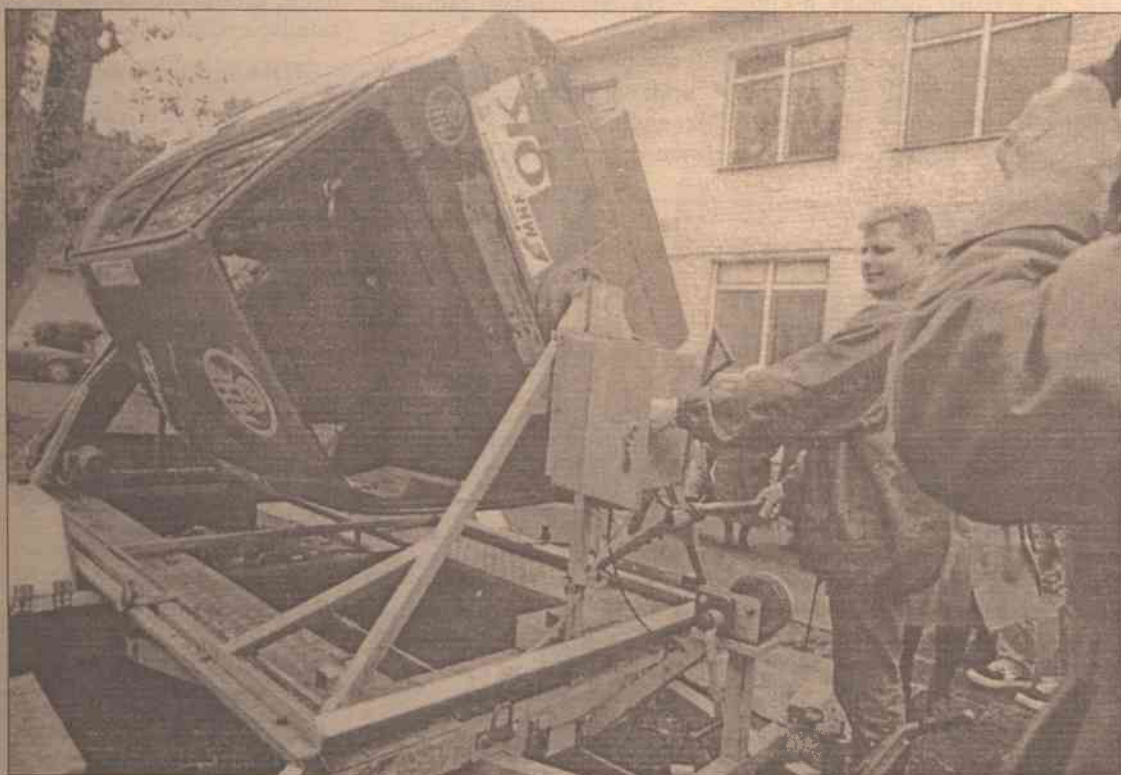
W naszych Solecznikach - wszystko jak u ludzi. Są nawet rodziny "terrorystów". Ostatnio do policji zatelefonował anonim i dziecięcym głosem zawiadomił, że w piwnicy solecznickiej szkoły nr 2 podłożono bombę.

Na miejsce wypadku natychmiast wyjechała specjalna grupa. Wspólnie z dyrektorem szkoły sprawdzono piwnice. Żadnych podejrzanych przedmiotów nie znaleziono. Niemniej, policja żartu nie rozumiała i, wspólnie z administracją szkoły, wykryła "terrorystów". Okazali się nimi 4 uczniowie tejże szkoły, mieszkańcy naszego rejonu. W trakcie śledztwa ustalono, że dzieci postanowiły po prostu...zabawić się. Wina została po "bratersku" podzielona na wszystkich. W celu konspiracji bowiem, jeden z chłopców wykręcał połowę numeru telefonu, drugi resztę cyfr, trzeci

mówił itd. Skruszeni "przestępcy" przyznali się do winy, twierdząc, że tylko żartowali. Po co - sami nie potrafili wytłumaczyć. Wytłumaczyli za to im w policji, że żart drogo kosztować będzie ich rodziców. Trzej z nich zostali pociągnięci do odpowiedzialności administracyjnej, a karę orzeknie sąd. Nazwiska 3 "terrorystów" pozostaną w tajemnicy do posiedzenia sądowego. Czwarty żartowniś, Dmitrij K. (ur. 1984 r.) będzie sam odpowiadał za swój wyczyn. Prawdopodobnie grozi mu grzywna.

Gdyby policja z samego początku nie podejrzewała, że sygnał był żartem i wezwałaby funkcjonariuszy grupy szybkiego reagowania "Aras" - wówczas spisano by protokół i uczniowie zostaliby pociągnięci do odpowiedzialności kamej.

Piotr Ryngiewicz



Niektóre zajęcia, szczególnie z gośćmi ze Szwecji, przypominają ćwiczenia kosmonautów

Polska

Kandydat UW

Unia Wolności zgłosiła Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej kandydaturę Bogdana Borusiewicza (UW) na prezesa IPN - powiedział wczoraj szef klubu Unii Jerzy Wierchowicz. Dodał, że Unia poinformowała o tym AWS.

Formalnie kandydata IPN przedstawią Sejmowicy Kolegium Instytutu. Przewodniczący kolegium Andrzej Grajewski zapowiedział kilka tygodni temu, że kolegium wybierze kandydata na prezesa IPN 23 lutego. Prezesa IPN wybiera Sejm większością 3/5 głosów.

Sekta Moona

Sekta Moona namawiała w Polsce młodzież do okazjnych wyjazdów turystycznych do Korei - poinformował Ryszard Nowak z Ogólnopolskiego Komitetu Obrony przed Sektami. Zapowiedział, że Komitet zawiadomi o tym Prokuratora Generalnego.

Zdaniem Nowaka, werbownicy podawali się za przedstawicieli „Federacji Rodzin na Rzecz Pokoju Światowego”. „Sekta Moona prowadziła nabór przez kilka miesięcy, także w szkołach. To powinno być ostrzeżeniem dla dyrektorów szkół, że często za organizacją społeczną proponującą przeprowadzenie w szkole bezpłatnego wykładu, kryje się sekta” - powiedział Nowak.

Pozytywne skutki

W ciągu ostatnich 10 lat w Polsce spadła liczba dzieci, u których lekarze obserwują zaburzenia wywołane niedoborem jodu - poinformował wczoraj w Krakowie prof. Zbigniew Szybiński.

Zdaniem naukowców, jest to pozytywny efekt jodowania soli kuchennej, które wprowadzono obowiązkowo w 1997 roku.

Stypendia dla młodzieży

Stypendia dla uzdolnionej młodzieży z biednych rodzin ufundował Marszałek Województwa Wielkopolskiego. Dostanie je 84 uczniów szkół ponadpodstawowych. Zarząd województwa będzie wypłacał stypendia aż do zakończenia przez stypendystów nauki.

„Być może, dzięki tym pieniądzom uda się uratować kilka talentów” - powiedziała rzeczniczka marszałka Grażyna Cudak. Wczoraj pierwszych 15 stypendiów wice-marszałek Kazimierz Kościelny wręczył uczniom z dawnego woj. Piłskiego. Pozostałe w najbliższych dniach zostaną wręczone w Lesznie, Kaliszu, Koninie i Poznaniu.

Znęcał się nad współwięźniem

Na karę 8 miesięcy więzienia za znęcanie się nad współwięźniem skazał Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu Damiana B., który oczekuje na proces w sprawie o morderstwo.

Damian B., wraz z 21-letnim Michałem M. oskarżonym o inne przestępstwa kryminalne, maltretował współwięźnia, topiąc go w muszli klozetowej, bijąc i znęcając się psychicznie - powiedział rzecznik prokuratury Roman Wawrzynek.

Po raz pierwszy kobieta prezydentem Finlandii

Skandynawski matriarchat

Minister spraw zagranicznych Tarja Halonen, kandydatka socjaldemokratów, odniosła zwycięstwo w niedzielę w drugiej turze wyborów prezydenckich w Finlandii, pokonując centrystę Esko Aho.

56-letnia pani Halonen będzie pierwszą kobietą sprawującą w Finlandii urząd prezydenta. Jak wynika z komunikatu fińskiego ministerstwa sprawiedliwości, ogłoszonego po obliczeniu 99,9 proc. oddanych głosów, poparło ją 51,8 głosujących, podczas gdy jej rywała - 48,2 proc.

Przewaga pani Halonen okazała się większa niż wynikałoby z ogłaszanych wcześniej częściowych wyników - wyniosła 3,6 proc. głosów. Prezydent-elekt Tarja Halonen, która od 1995 roku jest ministrem spraw zagranicznych w rządzie socjaldemokraty Paavo Lipponena, obejmie urząd szefa państwa po 62-letnim socjaldemokracie Martim Ahtisaari, który nie chciał kandydować ponownie.

„Będę prezydentem wszystkich Finów” - oświadczyła pani Halo-

nen po zapoznaniu się z wynikami wyborów.

„Kampania wyborcza - powiedziała Halonen w wystąpieniu telewizyjnym - była bardzo intensywna, zaskoczona jestem ogromnym zainteresowaniem, jaki wykazali wyborcy i bezpośrednim charakterem kontaktów z elektoratem”. Pani Halonen, która znana jest ze swych działań w obronie praw człowieka i mniejszości narodowych, zapowiedziała, że jako prezydent będzie dążyła do zacieśnienia kontaktu administracji rządu-

wej ze społeczeństwem. Powiedziała też: „bodźcem do działania będzie dla mnie fakt, że po raz pierwszy na stanowisko prezydenta Finlandii wybrano kobietę”.

Jedną z ostatnich deklaracji, jakie złożyła przed wyborami jako szefowa fińskiej dyplomacji, było zapewnienie o solidarności Finlandii z podjętą przez Unię Europejską decyzją dyplomatycznego izolowania Austrii po utworzeniu rządu z udziałem skrajnie prawicowej partii „Wolnościowi” Jeorga Haidera.

Prezydenckie wybory w Chorwacji

Chorwaci wybierali wczoraj następcę zmarłego w grudniu prezydenta Franjo Tudjmana. Druga tura wyborów uwieńczy przemiany zapoczątkowane przed miesiącem zwycięstwem dawnej opozycji w wyborach do parlamentu.

Do rywalizacji stają dwaj przedstawiciele centrolewicowego sojuszu tworzącego nowy rząd - centrysta Stipe Mesić i lider socjalliberalistów Dražen Budisza. W pierwszej turze wyeliminowali oni Mate Granicia, kandydata konserwatywno-nacjonalistycznej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ), która pod wodzą Tudj-

mana przez blisko 10 lat włądła niepodzielnie krajem.

Obaj kandydaci to byli dysydenci i przeciwnicy autokratycznych rządów Tudjmana. Ich programy polityczne prawie się nie różnią; obaj głoszą dążenie do demokracji i integracji z Europą. Obiecuje ograniczenie niemal absolutnej władzy prezydenckiej, gwarantowanej przez konstytucję, przykrojoną dla Tudjmana, twórcy niepodległego państwa chorwackiego. Deklarują zamiar wprowadzenia prawdziwej demokracji parlamentarnej. W swych programach mówią o stworzeniu prawdziwego

państwa prawa, ścisłym podziale władzy, rozwoju gospodarczym i walce z korupcją.

Zarówno Mesić, jak i Budisza cieszą się poparciem Zachodu, zwłaszcza amerykańskiej sekretarz stanu Madeleine Albright. Obiecuje współpracę z ONZ-owskim trybunałem ds. zbrodni wojennych w dawnej Jugosławii oraz poszanowanie suwerenności narodowej Bośni.

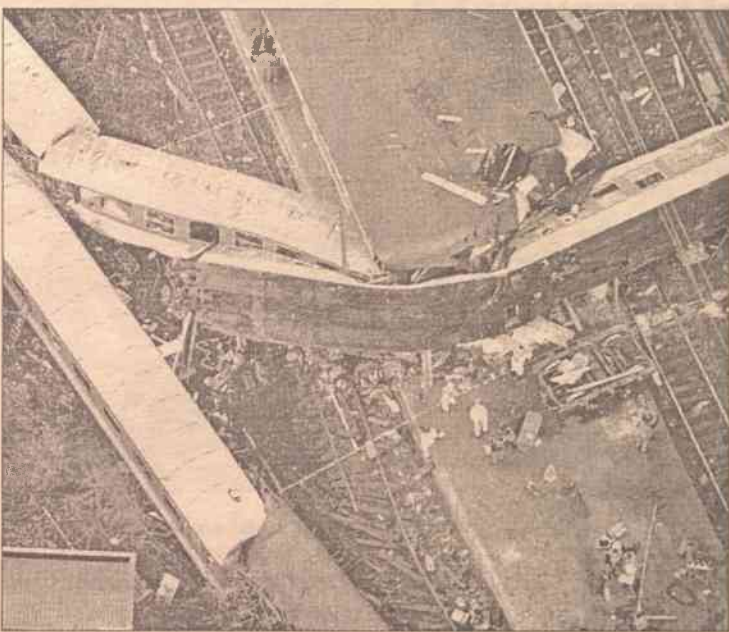
Sondaże przedwyborcze wskazują na zwycięstwo Mesicia, choć w ostatnich dniach przed głosowaniem jego przewaga maleje. Według dziennika „Jutarnji list”, chce na niego zagłosować 44,9

proc. wyborców, a na jego konkurenta - 41,3 procent. W pierwszej turze wyborów Mesić wyprzedzał rywalów o kilkanaście procent: uzyskał 41,6 proc. głosów, podczas gdy Budisza - 28 procent. Obserwatorzy oceniają, że wyścig do fotela prezydenckiego będzie zderzeniem osobowości, a nie programów politycznych.

Uprawnionych do głosowania jest prawie 4,2 mln wyborców, w tym 350-tysięcy Chorwatów mieszkających za granicą, w większości w Bośni. W Chorwacji otwartych będzie 6 895 lokali wyborczych, za granicą - 141.

9 zabitych i 100 rannych w katastrofie kolejowej

120 zamiast 40 km/h



Nadmierna szybkość stała się przyczyną wykolejenia się pociągu w Niemczech
Fot. EPA-ELTA

Dziewięć osób zginęło, a ponad sto zostało rannych w katastrofie kolejowej, do której doszło tuż po północy z soboty na niedzielę pod Kolonią w Niemczech.

Pędzący z niedozwoloną prędkością pociąg międzynarodowy, którym jechało 300 pasażerów, wyskoczył z torów i wpadł na dom mieszkalny. Liczba ofiar może okazać się jeszcze wyższa - w szpitalu kilku poważnie rannych walczy o życie. 22 osoby wciąż są uznawane za zaginione.

Wśród pasażerów pociągu, jadącego z Amsterdamu do Bazylei, wielu było narciarzy udających się na wypoczynek w Alpy. Prócz Niemców, byli wśród nich Holendrzy, Brytyjczycy, Włosi i Amerykanie.

Z powodu prac budowlanych

na trasie pociąg został skierowany pod stacją Bruehl na inny tor. Na odcinku, gdzie obowiązywało ograniczenie szybkości do 40 km/godz. pędził z prędkością 120 km/godz. - potwierdzili przedstawiciele kolei. Niemiecki minister transportu Reinhard Klimmt zarządził śledztwo w sprawie przyczyn tragedii. Policja czeka na przesłuchanie 28-letniego maszynisty, który przeżył katastrofę, ale wciąż znajduje się w szoku.

Jest to najcięższa katastrofa kolejowa w Niemczech od czasu tragicznego wykolejenia się w czerwcu 1998 roku pędzącego z wielką szybkością pociągu Intercity koło miejscowości Eschede w północno-wschodnich Niemczech. Wówczas zginęło 101 osób.

51 osób rannych w wybuchu bomb na Sri Lance

Terroryzm na Cejlonie

Co najmniej 51 osób zostało rannych wczoraj w wybuchu dwóch bomb w mieście Bibile na Sri Lance - poinformowało tamtejsze ministerstwo obrony i świadkowie.

Pierwsza bomba wybuchła wczoraj rano w chwili, kiedy autobus państwowych linii komunikacyjnych odjeżdżał z przystanku. Eksplozja zniszczyła tył autobusu, raniąc co najmniej 45 osób, w tym trzy ciężko. W drugiej eksplozji, jaka nastąpiła w środku pustego autobusu, z którego właśnie wysiedli pasażerowie, zostało rannych sześć osób, znajdujących się w pobliżu.

Do obu wybuchów doszło w mieście Bibile, około 160 km na południowy wschód od stolicy Sri Lanki, Kolombo. Zdaniem przed-

stawiciele służb bezpieczeństwa, autobusy nie były celem ataku, służyły jedynie za środek transportu bomb, które wybuchły przypadkowo.

Nikt na razie nie przyznał się do zamachów. Policja podejrzewa jednak, że ich sprawcami są partyzanci z organizacji Tygrysy Wyzwoliciele Tamilskiego Ilamu. Prowadzi ona od 17 lat walki o utworzenie państwa Tamilów w północnej i wschodniej części Sri Lanki (dawnego Cejlonu). W wojnie tej zginęło przeszło 61 tys. ludzi.

Rebelianci tamilscy są również oskarżani o przeprowadzenie w grudniu trzech samobójczych zamachów bombowych, w których zginęło 50 osób, a ranna została prezydent Sri Lanki, pani Chandrika Kumaratunga.

Brytyjska policja negocjuje z porywaczami

Uwięziony samolot

Policja brytyjska prowadzi negocjacje z porywaczami afgańskiego samolotu, który wczoraj nad ranem wylądował na podlondyńskim lotnisku Stansted.

Rzecznik policji w Stansted kategorycznie zapewnił, że władze w żadnym wypadku nie zezwolą jednak na ponowny start samolotu. Będziemy rozmawiać do skutku - powiedział, zastrzegając, że pod uwagę mogą być także wzięte „inne rozwiązania”, gdyby doszło do zagrożenia życia pasażerów.

Jak podali Brytyjczycy, prawdopodobnie na podstawie liczby porcji żywności zamówio-

nych przez porywaczy, że na pokładzie Boeinga afgańskich linii Ariana znajduje się obecnie 165 osób, łącznie z załogą i nieznaną nadal liczbą porywaczy. Zdaniem jednego ze zwolnionych w Taszkencie w niedzielę pasażerów, terrorystów jest co najmniej ośmiu.

Samolot stoi na bocznym pasie lotniska Stansted, na którym w poniedziałek rano wznowiono ruch samolotów. Maszyna otoczona jest przez uzbrojonych policjantów, za pośrednictwem których na pokład dostarczono już napoje. Porywacze zostawili otwartą część drzwi samolotu.

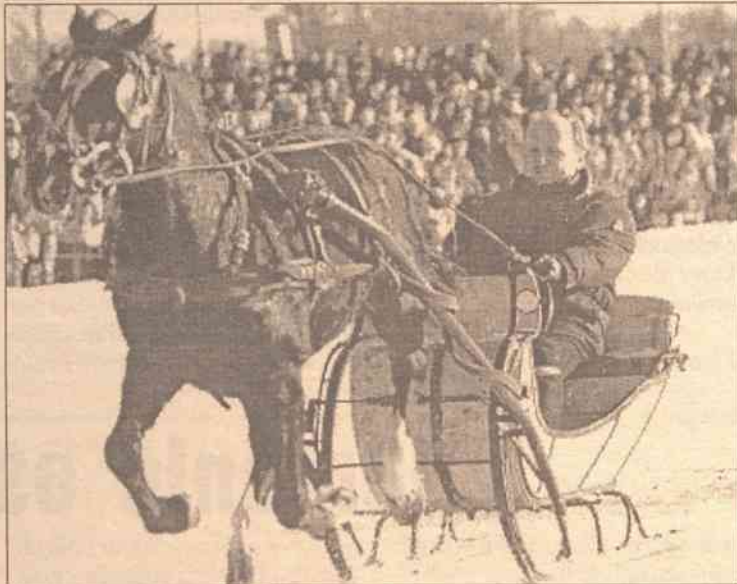
Premier Litwy został zdyskwalifikowany i wieniec laurowy przypadł w udziale Brazauskasowi

Sartai-2000

Podczas tradycyjnych wyścigów kłusaków w Dusiatkach na jeziorze Sartai najlepiej się spisał Algis Vilkinis z Olity, który zdobył obie główne nagrody. Z Czerokiem finiszował pierwszy na zawodach o puchar "ręcznego konia", ufundowany przez Ministerstwo Rolnictwa, a z Undine zdobył Wielką Nagrodę Zimy, ufundowaną przez Urząd Prezydenta Republiki Litewskiej. Ponadto z Uranem jako drugi finiszował na wyścigu o nagrodę Rakiszek. Za te sukcesy otrzymał 5400 litów. A. Vilkinis z Undine uzyskał absolutnie najlepszy czas wyścigu. Szlak lodowy hipodromu długości 1600 m pokonał w ciągu 2 min. 10,43 sek. Ten zawodnik słusznie zwany jest najlepszym jeźdźcem kraju, gdyż w końcu stycznia został zwycięzcą zawodów pierwszego etapu o Puchar Zimy w Butrymańcach.

Przy pięknej słonecznej pogodzie Dusiatki zgromadziły ponad 10 tys. widzów, którzy obejrzeliby ciekawe wyścigi, zwidzili kiermasz i oglądali koncerty zespołów artystycznych.

Łącznie w wyścigach uczestniczyło 70 koni, ubiegających się o 9 nagród. Ogólny fundusz nagród stanowił 30 tys. litów. Popisy zawodników uwieńczyły już tradycyjne wyścigi mężczyzn stanu. Po zaciętej walce pierwszy finiszował pre-



Premier Kubilius bardzo chciał wyprzedzić eks-prezydenta Brazauskasa. Naruszał nawet przepisy, za co go zdyskwalifikowano, a zwycięzcą ogłoszono „poprawnie” jadącego Brazauskasa
Fot. ELTA

mier Andrius Kubilius, ale jego koń przez cały niemal czas skakał, naruszając przepisy. W związku z tym za zwycięzcę uznany został bardzo poprawnie jadący eksprezydent Algirdas Brazauskas, któremu przypadły laury, natomiast A. Kubiliusowi - wałek do ciasta. Minister rolnictwa Edvardas Makelis finiszował ostatni - czwarty.

Ku radości miejscowych widzów nagrodę Sartai zdobyła Janina Samanavičiūtė z Brilijant-

sem, a największa walka została stoczona o nagrodę nadziei, z udziałem młodych koni. Vytautas Dapkus z Jezioros z Parametrem swego konkurenta wyprzedził za ledwie o 0,005 sek.

Specjalną nagrodę dla najmłodszych zawodników zdobyli Lena Glebovaitė (Szyrwinty) i Kastytis Trota (Wilkomierz), a nagroda najstarszego uczestnika przypadła 68-letniemu mieszkańcowi Jezioros Jonasowi Zakšauskasowi.

Ogniem z Watykanu
zaplonie znicz
Olimpiad Specjalnych

Obalają stereotypy

Po raz pierwszy w historii znicz sportowej imprezy zostanie zapalony świętym ogniem z Watykanu. Tego zaszczytu dostąpiła Polska. 9 lutego papież Jan Paweł II przekaze ogień podczas prywatnej audiencji delegacji Olimpiad Specjalnych.

Ogniem tym zostanie zapalony znicz 5. Ogólnopolskich Zimowych Igrzysk, które w dniach 23-27 lutego odbędą się w Zakopanem. Olimpiady Specjalne to jedna z największych i najprężniej działających organizacji sportowych i społecznych na świecie.

Powstała w USA w 1968 roku (w Polsce 15 lat temu). Zrzesza ponad milion sportowców z upośledzeniem umysłowym ze 150 krajów. Dzięki tej organizacji, ci, których powszechnie uważa się za niezdolnych do udziału w rywalizacji sportowej, mogą brać udział w treningach i zawodach, przeżywając radość i dumę ze swych sukcesów.

Olimpiady Specjalne przyczyniają się do obalania stereotypów na temat osób pokrzywdzonych przez los, kierując uwagę na ich zdolności i osiągnięcia, zamiast na upośledzenie.

W 1988 roku Międzynarodowy Komitet Olimpijski ogłosił swoje bezwarunkowe uznanie dla Olimpiad Specjalnych.

Wygrana „zamiejscowych”

W meczu hokejowych gwiazd NHL drużyna „Reszty Świata” pokonała w Toronto reprezentację Ameryki Północnej 9:4 (3:2, 2:2, 4:0). W zespole światowych gwiazd po raz pierwszy wystąpił polski hokeista, Mariusz Czerkawski.

Bramki - dla „Reszty Świata” Paweł Bure - 3 (21, 29, 50), Pavol Demitra - 2 (4, 49), Jaromir Jagr (11), Dmitrij Juskiewicz (15), Miroslav Szatan (51), Radek Bonk (60), dla Ameryki Północnej: Joe Sakic (14), Jeremy Roenick (20), Tony Amonte (33), Ray Whitney (38).

To już 50 mecz All Star NHL. Po raz pierwszy w spotkaniu gwiazd NHL wystąpił polski hokeista, Mariusz Czerkawski z New York Islanders. Zapisał się do kronik tej imprezy - zaliczył

Mecz hokejowych gwiazd

jeden punkt za asystę przy bramce Słowaka Miroslava Szatana.

Zespół złożony z „zamiejscowych” hokeistów sprawił niespodziankę w Air Canada Centre. Tysiące widzów spodziewało się sukcesu zespołu z Ameryki. W dobrej atmosferze oczekiwało na trzecią koleję sukcesu drużyny złożonej z hokeistów Kanady i USA (dwa poprzednie mecze reprezentanci Ameryki wygrali 8:7 i 8:6).

Tymczasem rywale, zespół składający się z Europejczyków występujących w klubach NHL, stosunkowo łatwo pokonał rywali.

Gwiazdą nr 1 był Rosjanin Paweł Bure. Strzelił, współpracując z bratem, Walerym, trzy bramki i został przez organizatorów uznany najlepszym zawodnikiem meczu.

Sprintem

■ Mateusz Kusznierevicz (YKP Warszawa) zajmuje nadal drugie miejsce w klasie Finn po dziewięciu wyścigach odbywających się u wybrzeży Auckland (Nowa Zelandia) żeglarskich regat zaliczanych do klasyfikacji Pucharu Świata.

■ Lenny Krayzelburg w niedzielę ustanowił drugi swój rekord świata podczas pływackiego Pucharu Świata (basen 25 m) w Berlinie. Amerykanin 200 m st. grzbietowym przepłynął w czasie 1.52,43.

■ W rewanżowym, towarzyskim meczu hokeja na lodzie przygotowująca się do przedolimpijskiego turnieju kwalifikacyjnego reprezentacja Polski pokonała w

Gdańsku Estonię 5:1 (3:0, 0:1, 2:0).

■ Tenisiści Czech pokonali w Ostrawie Wielką Brytanię 4:1 w meczu pierwszej rundy grupy światowej Pucharu Davisa. Czesi awansowali do ćwierćfinału, gdzie zmierzą się z drużyną USA.

■ Kamerun po pokonaniu w ćwierćfinale Algierii 2:1 (2:0) jako pierwszy awansował do czwórki najlepszych zespołów piłkarskiego Pucharu Narodów Afryki.

■ Reprezentant Danii, pochodzący z Kenii Wilson Kipketer poprawił podczas halowego mitingu w Stuttgarcie rekord świata na dystansie 1000 m, uzyskując czas 2.15,25.

■ Piłkarki ręczne Montexu Lublin, wygrywając w niedzielę z Podravką Koprivnica 29:16, zapewniły sobie awans do ćwierćfinału Ligi Mistrzyń.

Patronat prasowy „Kuriera Wileńskiego”

Obietnicy dotrzymali

Siatkarze wileńskiej „Polonii”, walczącej o tytuł mistrza kraju, po zaciętej walce musieli uznać wyższość rywali z Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego przegrywając z nimi w niedzielę - 1:3.

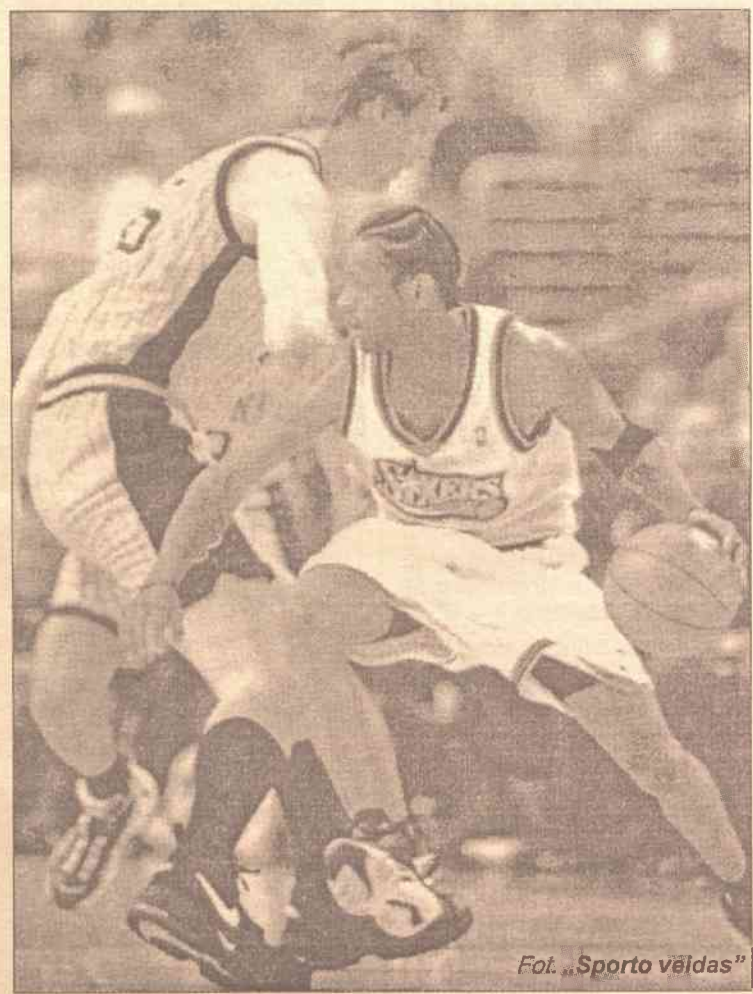
Przed meczem Ludwik Adamowicz, grający trener „Polonii” powiedział, że szanse na pokonanie aktualnego mistrza kraju są niewielkie, tym niemniej obiecał, że zawodnicy „Polonii” tanio swej skóry nie sprzedadzą. Słowa dotrzymali. Mecz był zacięty i naprawdę ciekawy. Zdaniem Adamowicza, „Polonia” nie wystąpiła w najsilniejszej obsadzie, gdyż grypa skosiła kilku zawodników z podstawowego składu. Mimo przegranej, „Polonia” jest

na drugim miejscu i w najbliższą sobotę zmierzy się z drużyną młodzieżowej reprezentacji Litwy do lat 17, przygotowującej się do mistrzostw Europy. Teoretycznie „Polonia” musiałaby ten mecz wygrać, ale siatkarze „młodzieżówki” potrafią walczyć. Przekonał się o tym „Ažuolas”, który dopiero po wyczerpującej walce zdołał przełamać opór „młodzików” pokonując ich - 3:2.

Jak już informował „Kurier”, spór o medale toczy 8 drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy. W pierwszej grupie prowadzą siatkarze Uniwersytetu Pedagogicznego i „Polonii”. W drugiej „Elgas-Startas” z Szawel i „Agrotech” z Kielm.
Z. Ż

Liga NBA

Dał znać o sobie



Fot. „Sporto vėlidas”

Bohaterem meczu Philadelphia Sixers - Sacramento Kings 119:108 był reprezentant gospodarzy Allen Iverson (na zdjęciu z piłką), który zdobył 50 punktów.

„Niezależnie od tego czy zdobęde pięćdziesiąt, czy też tylko pięć punktów, zawsze angażuję wszystkie swoje siły, aby pomóc drużynie” - powiedział Iverson. To nie był pierwszy taki wyczyn tego zawodnika. 12 kwietnia 1997 roku uzyskał także 50 punktów w przegranym meczu 118:125 z Cleveland Cavaliers.

W nowojorskiej Madison Square Garden miejscowi Knicks pokonali Miami Heat 94:80. Utah Jazz pokonali San Antonio Spurs (93:90), odnosząc pierwszą wygraną po serii sześciu porażek. Skrzydłowy Karl Malone uzyskał dla zwycięzców 25 punktów. On jak również obrońca John Stockton, który na 16 sekund przed końcówką syreną wyprowadził zespół gospodarzy na prowadzenie, mogą uważać się za bohaterów wieczoru. Najwięcej punktów dla gości uzyskał Tim Duncan - 32. Do gry

w drużynie „Tłoków” z Detroit powrócił po kontuzji (nie grał w sześciu meczach) Grant Hill i od razu dał znać o sobie rywalom z Houston Rockets rzucając im 36 punktów. W zespole teksańczyków wyróżnił się center Kevin Cato (rekord życiowy 23 pkt oraz 12 zbiórek). „Tłoki” wygrały 109:105.

Rozstrzygnięcie w Vancouver w meczu miejscowych Grizzlies oraz Dallas Mavericks zapadło w dogrywce. Lepsi okazali się goście - 103:99. Pierwsze skrzypce wśród gospodarzy grali Michael Finley (34 pkt, w tym osiem w dogrywce) oraz rezerwowi Steve Nash (24 pkt). Rekordową liczbę w karierze (22 pkt) uzyskał zawodnik Grizzlies, Shareef Abdur-Rahim.

Chicagowskie Byki wygrały na wyjeździe w Los Angeles z Clippers 100:90. Tony Kukoc zaliczył 20 pkt, 10 asyst oraz siedem zbiórek. Była to czwarta z rzędu porażką gospodarzy, którzy przeżywają poważny kryzys (osiemnaście porażek w ostatnich dwudziestu meczach).

Super Wiktory dla Wajdy, Hoffmana, Niemena

Najpopularniejsi wśród Polaków

W tegorocznej edycji Wiktorów, Akademia Telewizyjna przyznała trzy Super Wiktory. Otrzymali je: Andrzej Wajda, Jerzy Hoffman i Czesław Niemen.

Wiktor Publiczności otrzymał Jurek Owsiak, a Wiktor Honorowego Jean-Claude van Damme. Wiktory przyznano w dziewięciu kategoriach. Za „telewizyjną osobowość roku” Wiktor otrzymał Jan Nowak-Jeziorański. Najpopularniejszym politykiem został Leszek Balcerowicz, nagrodę dla „najpopularniejszego aktora teatru TV” otrzymał Michał Żebrowski, a najpopularniejszą

artystką „Estrady 1999 roku” wybrano Kayah.

Wiktory - nagrody dla najpopularniejszych osobowości telewizyjnych roku - przyznawane są od 15 lat. Zwycięzców wybiera specjalnie na tę okazję utworzona Akademia Telewizyjna, złożona z laureatów poprzednich edycji. Wiktor Publiczności przyznają w głosowaniu telewidzowie.

Wśród lauréatów Wiktorów z lat ubiegłych są m. in. Lech Wałęsa, Gustaw Holoubek, Mariusz Walter i Edyta Wojtczak. Laureatem Super Wiktor jest też papię Jan Paweł II.

Tegoroczne hity walentynkowych zakupów w internecie

Kwiaty, czekoladki i ... bielizna

650 milionów dolarów - za tyle internauci kupią w tym roku walentynkowe prezenty w ciągu 3 tygodni poprzedzających święto zakochanych - szacuje korporacja z Kalifornii - BizRate.com pośrednicząca w internetowej sprzedaży.

Tegorocznym hitem według BizRate.com ma być bielizna i intymne stroje. Według szacunków korporacji z Kalifornii, internau-

ci wydadzą na nią - 240 milionów dolarów. Choć według analityków z Yankelovich Partners zaledwie 1 procent kobiet spodziewa się, że otrzyma w święto zakochanych intymne stroje.

45 milionów dolarów pochłoną walentynkowe prezenty w kategorii żywność i wina - w tym czekoladki. Inne tradycyjne romantyczne prezenty kupowane w sieci to kwiaty i stroje.

Rekord świata w podbijaniu piłki

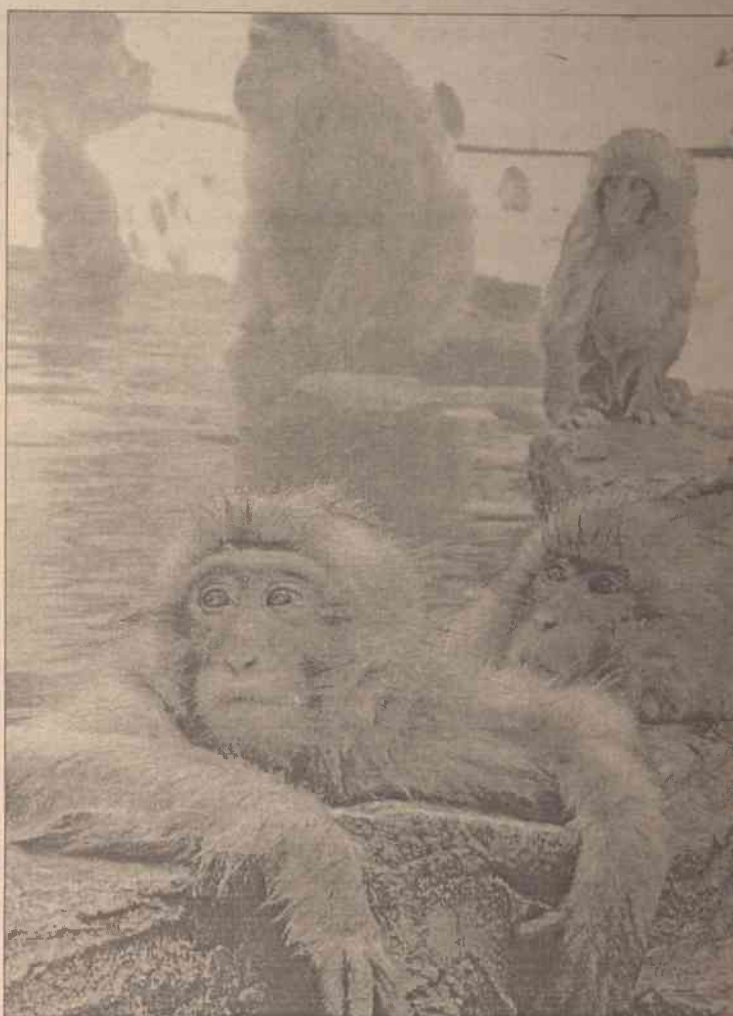
Piłkarski żongler

Janusz Chomontek wpisał się znów do Księgi Rekordów Guinnessa - w Kołobrzegu ustanowił nowy rekord świata w podbijaniu piłki głową - 30 tysięcy podbić.

Chomontek, od niedawna mieszkaniec Kołobrzegu, piłkarz i piłkarski żongler, bił rekord już 14 razy. Podbijanie piłki trwało w piątkowy wieczór dwie godziny i 22 minuty, a więc około 180 podbić na minutę. Poprzedni jego rekord, sprzed dwóch lat, to 20 tysięcy podbić.

Rekordzista powiedział w sobotę, że mógł zrobić więcej podbić, ale nie chciał się forsować. „Ja z tego żyję, nie mogę od razu podnosić zbyt wysoko poprzeczki” - dodał. Zapowiedział jednak bicie rekordu świata w podbijaniu piłeczki pingpongowej.

Chomontek ma 29 lat. Mówi, że zamierza robić to, co umie najlepiej, aż do starości, a zakończyć karierę jako niepokonany, z wynikiem przekraczającym sto tysięcy podbić.



Małpy w japońskim rezerwacie, znajdującym się w Dolinie Śmierci (prefektura Nagano), całymi rodzinami odbywają leczniczą kąpiel w gejzerze. Zwierzęta te całymi godzinami z błogim wyrazem pyszczka przesiadują w gorącej wodzie
Fot. EPA - ELTA

WTOREK
8 LUTEGO

6.00 - Dzień dobry. 8.00 - S. „Teletubbies”. 17.00 - Wiadomości (ros.). 17.10 - Trembita. 17.25 - Jęz. francuski. 17.55 - Telekatalog. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Milioner. 18.25 - „Dainę dainelę”. 18.35 - S. „Krewni”. 19.30 - Bez pracy nie ma kołaczy. 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.30 - Panorama. 21.00 - Program publ. 21.40 - Magazyn kulturalny. 22.10 - Program muz. 22.35 - Show. 23.00 - Dziennik wiczmorny.



6.00 - Poranne koło. 8.20 - Prosto i jasno. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Letnie historie”. 9.45 - S. „Trzy kobiety”. 10.30 - Babie lato. 11.15 - Kuchnia pani Grażyny. 11.45 - ABC zdrowia. 12.10 - Ściśle tajne. 12.35 - Notatki gospodyni. 12.45 - S. „Dżina moich marzeń”. 13.10 - S. „Babilon 5”. 14.00 - S. „Kamila”. 14.50 - S. „Nowe przygody Robin Hooda”. 15.35 - S. „Rodzinka Adamów”. 16.00 - S. „Letnic historie”. 16.45 - S. „Bez domu jest źle”. 17.10 - S. „Kamila”. 18.00 - Notatki gospodyni. 18.10 - S. „Trzy kobiety”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Nurty. 20.15 - S. „Sąsiedzi”. 20.45 - Prosto i jasno. 20.55 - S. „Prezydent”. 21.45 - Wiadomości. 21.55 - Film krym. „Wendeta”. 22.45 - Niwy. 23.10 - S. „Renegat”.



7.10 - Rowerowe show. 7.20 - Krwawa fala. 7.35 - Spojrzenie. 8.00 - S. „Wiercipięta”. 8.50 - S. „Milady”. 9.40 - S. „Dziki anioł”. 10.30 - S. „Urodzona na wolności”. 11.20 - Rowerowe show. 11.35 - Krwawa fala. 11.50 - S. „Szczury wod-

ne”. 12.40 - Corrida. 13.25 - Komedia „Kroczyć przez Moskwę”. 15.00 - Karuzela. 15.55 - S. „Wiercipięta”. 16.45 - Wiadomości. 16.55 - Rowerowe show. 17.05 - S. „Milady”. 17.55 - S. „Dziki anioł”. 18.45 - Wiadomości. 19.10 - Krwawa fala. 19.25 - S. „13 posterunek”. 19.55 - Loteria. 20.00 - Rowerowe show. 20.10 - S. „Komisarz Schimanski”. 21.45 - Spojrzenie. 22.05 - S. „Czynnik PSI”. 22.55 - S. „Wszystko pamiętać 2070”. 23.45 - S. „13 posterunek”. 1.10 - Krwawa fala. 0.25 - Rowerowe show. 0.40 - 7.00 - DW.



6.10 - S. „Jessica Fletcher”. 6.55 - S. „Pełna chata”. 7.15 - Filmy anim. dla dzieci. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. „Biedna bogaczka”. 8.45 - S. „Moja kochana Izabela”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Szpital polowy”. 10.30 - S. „Detektyw Magnum”. 11.15 - Bez problemu. 11.40 - Za rogiem. 12.05 - Kino. 12.30 - S. „Melrose Place”. 13.15 - S. „Jessica Fletcher”. 14.00 - S. „Herakles w podziemnym królestwie”. 14.50 - Dla dzieci. 15.15 - S. „Detektyw Magnum”. 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. „Moja kochana Izabela”. 16.50 - S. „Fernandes i Florencja”. 17.40 - S. „Uroczy i dzielni”. 18.05 - Metropol. 18.10 - S. „Biedna bogaczka”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - TV „Lietuvos rytas”. 20.40 - Koszykówka. „Hapoel” (Jeruzolima). „Lietuvos rytas” (Wilno). 22.10 - Wiadomości. 22.20 - S. „Biały parkan”. 23.05 - S. „Szpital polowy”. 23.30 - Film fab. „Umierać nigdy nie jest za wcześnie”.



8.00 - Z Wilna. 8.15 - Towary i usługi. 8.20 - S. „Kto, jeśli nie ty”. 9.00 - Walentynki. 9.10 - Jesteś świadkiem. 10.05 - Film

fab. „Najpiękniejsza i najsympatyczniejsza”. 11.30 - Dziękuję za zakup. 12.00 - Z Moskwy. 12.05 - Dzień po dniu. 14.00 - Z Moskwy. 14.15 - Towary i usługi. 14.20 - Walentynki. 14.30 - S. „Kto, jeśli nie ty”. 15.15 - Krótki kurs. 15.30 - Dziękuję za zakup. 15.50 - Kanał muz. 16.20 - Rozmowy. 16.55 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 17.15 - Patrol drogowy. 17.35 - Humor. 18.05 - Podoba się - oglądaj. 18.15 - Krótki kurs. 18.30 - Z Wilna. 18.45 - Walentynki. 19.00 - Z Moskwy. 19.25 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 19.45 - SW show. 20.40 - Delikatesy z Janiszek. 20.45 - Humor. 21.15 - Towary i usługi. 21.30 - Budownictwo. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. „Kto, jeśli nie ty”. 23.15 - Pół godziny w rządzie. 23.45 - Kanał muz.



16.30 - Fundusz Leona XIII. 17.00 - S. „Gospodyni”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Oferta. 18.10 - Spojrzenie. 18.25 - Zadzwoń i pozdrów. 19.00 - Wiadomości (pol.). 19.10 - S. „Gospodyni”. 20.00 - Bądźmy zdrowi. 20.30 - Warto odwiedzić. 20.35 - Film fab. „Wizyta damy”. 21.55 - Prognoza astrologiczna. 22.00 - Recepty. 22.10 - Oferta. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Poglądy. 22.40 - Wiadomości (pol.). 22.50 - Turystyka.



13.30 - Razem. 14.00, 17.00, 23.10 - Wiadomości. 14.20 - S. „Polowanie na duchy”. 14.45 - Wszystko możliwe. 15.00 - Król wzgórz. 15.25 - Do lat 16 i więcej. 16.00 - S. „Delikatna trucizna”. 17.25 - Planeta LK. 17.55 - Szukam ciebie. 18.50 - S. „Dziewczęta z charakterem”. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 21.00

- Komedia „Niebezpieczna dla życia”. 22.40 - Program W. Molczanowa.

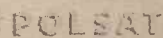


8.00, 16.00, 18.00, 20.00, 24.00 - Wiadomości. 7.15, 23.45 - Oddział dyżurny. 8.20 - Homeopatia i zdrowie. 8.30 - Arena - sport. 9.00 - Homeopatia i zdrowie. 9.10 - S. „Cyganka”. 9.55 - S. „Lato naszej tajemnicy”. 10.50 - Film anim. 15.30 - S. „Tajni agenci”. 16.20 - Wieża. 17.05 - S. „Upał w Los Angeles”. 18.30 - S. „Tajemnice Petersburga”. 19.25 - Super modne. 20.45 - Komedia „W pogoni za milionem”. 22.45 - K-2 przedstawia.



7.00 - Kawa czy herbata. 8.45 - Dziennik krajowy. 9.10 - Sport-telegram. 9.15 - Krakowskie Przedmieście 27. 9.30 - Wiadomości. 9.42 - Prognoza pogody. 9.45 - Pegaz. 10.00 - „Klan” - serial prod. pol. 10.30 - „Dwa światy” - serial prod. polsko-austral. 11.00 - „Alfabet Gwiazd” - dramat prod. pol. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Telewizyjne Wiadomości Literackie. 13.45 - „Klan” - serial prod. polskiej. 14.10 - Magazyn ekumeniczny. 14.30 - Sportowy tydzień. 15.30 - Magazyn Polonijny z Białorusi. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Twarzą w twarz z Europą. 16.30 - Program red. wojskowej. 17.00 - Muzyczny Serwis Jedynki. 17.10 - Rower Błażeja. 17.15 - Teleexpress Junior. 17.25 - Rower Błażeja. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Dwa światy” - serial prod. polsko-austral. 18.45 - Krzyżówka szczęścia. 19.10 - Zaproszenie. 19.40 - Gość Jedynki. 19.50 - „Klan” - serial prod. polskiej. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 20.58 - Sport. 21.00 - „Bank nie z tej ziemi” - serial prod. polskiej. 22.00 - Forum Polonijne. 22.45

- Program publicyst. 23.00 - Salon Lwowski. 23.20 - Wieści polonijne. 23.30 - Panorama. 23.50 - Sport-telegram. 24.00 - Dialogi z przeszłością. 0.30 - Art-noc; 20 i 1/2-lecie Łodzi Kaliskiej - narodziny prowokacji. 1.00 - Monitor Wiadomości. 1.30 - Krzyżówka szczęścia. 1.55 - „Klan” - serial prod. pol. 2.20 - „Czarny błysk” - serial anim. 2.30 - Wiadomości. 2.55 - Sport. 2.59 - Prognoza pogody. 3.00 - „Bank nie z tej ziemi” - serial prod. polskiej. 4.00 - Forum Polonijne. 4.40 - Program publicystyczny. 5.00 - Salon Lwowski. 5.15 - Wieści polonijne. 5.30 - Panorama. 5.50 - Sport-telegram. 6.00 - Dialogi z przeszłością. 6.30 - Art-noc.



7.00 - Piosenka na życzenie. 8.00 - „Szaleję za tobą” - amerykański serial komed. 8.30 - Polityczne graffiti. 8.35 - „Karate Kot” - serial anim. dla dzieci. 9.00 - „Czarodziejka z Księżycą” - serial anim. 9.30 - „Miaśteczko Evening Shade” - amerykański serial komediowy. 10.00 - „Tato, co ty na to” - amerykański serial komediowy. 10.30 - „Posłaniec szczęścia” - telenowela meksykańska. 11.30 - „Luz Maria” - serial peruwiański. 12.30 - „Powrót Supermana” - amerykański serial przygodowy. 13.30 - Idź na całość. 14.30 - „Świat według Kiepskich” - polski serial komediowy. 15.00 - Oskar. 15.30 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 16.00 - „Facce w czerni” - serial anim. dla dzieci. 16.30 - Informacje. 16.55 - „Renegat” - amerykański serial sensac. 17.45 - „Alvaro” - serial braz. 18.45 - „Luz Maria” - serial peruwiański. 19.40 - Super Express TV. 19.55 - Informacje. 20.00 - Prognoza pogody. 20.05 - „Posłaniec szczęścia” - telenowela meksykańska. 21.00 - „Graczykowie” - polski serial komediowy. 21.30 - „Moonra-

ker” - film fab. prod. USA - Wielka Brytania, 1979. 21.50 - Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka. 24.00 - Telewizyjne biuro śledcze. 0.25 - Wyniki losowania Lotto. 0.30 - Informacje i biznes informacyjne. 0.45 - Prognoza pogody. 0.50 - Polityczne graffiti. 1.05 - Bumerang. 1.35 - Super Express TV. 1.50 - „Ludzie naszej epoki” - amerykański serial dok. 2.50 - Muzyka na bis.



07:00 - „Miłość i dyplomacja” - serial obyczajowy. 07:25 - „Trzy razy Zofia” - telenowela. 07:50 - „Perła” - telenowela. 08:35 - „Sunset Beach” - serial obyczajowy. 09:20 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 09:45 - Odjazdowe kreskówki. 10:30 - „Dziewczyna z komputera” - serial komediowy. 10:55 - „Czy boisz się ciemności” - serial dla młodzieży. 11:20 - „Kobieta zwana Jackie” - USA, 1991. 12:10 - „Katalina i Sebastian” - telenowela. 12:55 - Teleshopping. 13:30 - „Sunset Beach” - serial obyczajowy. 14:15 - „Perła” - telenowela. 15:00 - Odjazdowe kreskówki. 16:00 - „Dziewczyna z komputera” - serial komediowy. 16:25 - „Czy boisz się ciemności” - serial dla młodzieży. 16:55 - „Lassie” - serial dla młodzieży. 17:20 - „Katalina i Sebastian” - telenowela. 18:10 - „Uśmiech losu” - serial obyczajowy. 19:00 - „Sunset Beach” - serial obyczajowy. 19:50 - 7 minut. 20:00 - Zoom. 20:30 - „Moje drugie ja” - serial SF. 21:00 - „Ocean ognia” - dramat sensacyjny, USA 1986. 22:45 - „Wzywam dr. Brucknera” - serial obyczajowy. 23:50 - 7 minut. 00:05 - Sexplozja. 00:20 - „Mordercze bliźniaczki” - thriller, Niemcy 1996. 02:00 - „Czynnik PSI” - serial SF. 02:45 - „Ocean ognia” - dramat sensacyjny. 04:15 - „Mordercze bliźniaczki” - thriller. 05:50 - Teleshopping. 06:20 - Teledyski.

OGŁOSZENIA

Nadal deszcz

Dziś na Litwie zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne opady deszczu. Wiatr zachodni, południowo-zachodni, 6-11 m/sek. Temperatura w nocy od 0 do 3 stopni ciepła, w dzień od 2 do 5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni lokalne opady deszczu, wiatr południowo-zachodni, 7-12 m/sek., lokalnie do 15-18 m/sek. Temperatura w nocy i w dzień od 1 do 6 stopni ciepła.



Wyniki losowania z dnia
05 02 2000
Nr 1321



03 07 12 13 15 16 17 21 22 24 26 28 33 34 35 36 38 44 46 47

Wyniki losowania z dnia
05 02 2000
Nr 349



04 06 18 22 24 25 + 07

6 liczb - 243974 Lt, 5+1 liczb - 6649 Lt, 5 liczb - 316 Lt,
4+1 liczby - 237 Lt, 4 liczby - 24 Lt, 3+1 liczby - 5 Lt,
3 liczby - 3 Lt, 2+1 liczby - 2 Lt.

Wyniki losowania z dnia
06 02 2000
Nr 200



03 02 28 34 72 26 39 63 64 71 48 16 11 38 74 20 65 51
10 69 44 61 19 55 62 30 21 36 15 73 29 43 58 75 24 33
(Cztery kąty)

05 60 25 (linia), 12 70 52 (przekątne),
56 06 35 45 46 53 (cała tabela).

Wygrane:
cztery kąty - 4 Lt, linia - 9 Lt,
przekątne - 34 Lt, garniec złota -1612999 Lt

Nagrody dodatkowe:
samochody -

0254730, 0541733, 0302277, 0506890, 0284148,
0150979, 0145406, 0134935, 0520449, 0007977.

DROBNE

Komputerowe przepisywanie tekstów z wydrukiem.
Tel. 71-40-09.

Uczę matematyki w językach rosyjskim i polskim.
Tel. (22) 67-87-62.

Nowoczesnym japońskim wziernikiem, w dogodnym dla pacjentów czasie, badam przewód pokarmowy, żołądek i dwunastnicę.

Vilnius, tel. 61-66-71 w godz. 8.00-10.00, 31-18-58 po godz. 16.

Kobieta poszukuje dodatkowej pracy. Może doglądać dziecko, starszą osobę, pomagać w domu. Tel. 79-36-74.

Obcokrajowiec uczy języków: angielskiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, niemieckiego. Tłumaczy oraz wróży z kart taro.
Tel. 76-95-26, 8-289-86626.

Dziewczyna poszukuje pracy pokojówki, sprzątaczkę. Może doglądać dziecko.
Tel. 32-01-63.

Otwieranie i likwidacja przedsiębiorstw, konsultacje, księgowość.
Vilnius, tel. 44-70-00, 8-28-562110.

Produkujemy, przywozimy i wstawiamy sosnowe drzwi filingowe.
Tel. 23 95 66, (8-287) 72609.

Od poniedziałku do piątku
o godz. 19.00 tylko na



Wiadomości w języku polskim.
Oprócz tego - reportaże okolicznościowe z życia Polaków Wilna i Wileńszczyzny, rozmowy z interesującymi ludźmi.

PRENUMERATA
2000

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	3 mies.	10 mies.
19 Lt	57 Lt	190 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	3 mies.	10 mies.
16 Lt	48 Lt	160 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

1 mies.	3 mies.	10 mies.
3.90 Lt	11.70 Lt	39 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach S.K., Aušros Vartų 9, "Elephas", Olandų 3, w szkołach

1 mies.	3 mies.	10 mies.
13 Lt	39 Lt	130 Lt

Wydanie codzienne w redakcji

1 mies.	3 mies.	10 mies.
12 Lt	36 Lt	120 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

1 mies.	6 mies.	12 mies.
16 USD	96 USD	192 USD

Konto bankowe: Lietuvos Taupomasis bankas, Sostinės skyrius, Pašilaičių klientų aptarnavimo poskyris, b/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

Szkoła A.Sobolewa

zaprasza na wieczorne i dzienne kursy kierowców kategorii "B". Uczniom i studentom zniżka.
Jest klasa komputerowa.



W centrum: Pamėnkalnio 19-17.
W Justyniszkach: Rygos 10.
Tel. 76 27 32



Kalendarium

* Wtorek (8.II) jest 39 dniem roku. Do końca roku pozostało 327 dni.

* Znak Zodiaku - Wodnik.

* Imieniny: Beaty, Jana.

* Wschód Słońca - 7.57, zachód - 17.10. Długość dnia - 9 godz. 13 min.

* Księżyc. Nów - od 5 lutego.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 8 lutego 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn. walut.

Dolar USD	4, 0000
UE euro	3, 9296
Dolar australijski	2, 5552
1000 rubli białoruskich	4, 2758
Korona czeska	0, 1100
Korona duńska	0, 5278
Funt brytyjski	6, 3780
Korona estońska	0, 2512
100 jenów japońskich	3, 7128
Dolar kanadyjski	2, 7793
Łat łotewski	6, 7013
Złoty polski	0, 9569
Korona norweska	0, 4872
Rubel rosyjski	0, 1390
Korona szwedzka	0, 4645
Frank szwajcarski	2, 4453
100 tys. lir tureckich	0, 7134
Griwna ukraińska	0, 7042
100 forintów węgierskich	1, 5371
10 tys. lei rumuńskich	2, 1517

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0, 7875664 funta irlandzkiego
13, 7603 szylinga austriackiego
40, 3399 franka belgijskiego
166, 386 pesety hiszpańskiej
1936, 27 lira włoskiego
40, 3399 franka luksemburskiego
2, 20371 guldena holenderskiego
200, 482 eskudo portugalskiego
6, 55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

KURIER
WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ŻDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika

Indeks 0044 SL 322,
ISSN 1392-0405

E-Mail adres: redaktor@kurier.balt.net.

Redaktor zastępczy (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78), sekretarz redakcji Andrzej Malkianis, (tel. 42-79-49), zastępca sekretarza Marian Sipowicz, (42-79-49).
DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak, (tel. 42-79-64), Stanisław Tarasiewicz (42-79-04), gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halina

Jotkiallo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), prawnictwo - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowcy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), kolportaż - Lucja Stankevičiūtė (tel. 42-69-63), rejon sołeczniczy - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczyska (tel. 8-238-61216)

Dyż. redaktor Paweł KOBAK

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamę pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiedzne z opinią redakcji.